Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 263 (6747) WARSZAWA, SOBOTA 22 SIERPNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.05-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Lud hiszpański walczy zwycięsko z faszyzmem

Sytuacja ogólna na froncie

Wojska rządowe zajęły szereg nowych miejscowości

Źródła rządowe podają następujące wiadomości z przebiegu wczorajszych walk: Wojska rządowe miały zająć miejscowość Alia, ważny punkt strategiczny w obszarze Sierra Extremena. W okolicach Naval Peral powstańcy mieli ponieść klęskę, tracąc ponad 400 zabitych.

Specjalny delegat milicji na wyspach Balearskich, Emilio Obrero, donosi, że milicja ludowa dokonała nowego desantu w mieście Palma, na wyspie Majorka.

Na froncie pod Irun panuje obecnie spokój. Władze „Frontu Ludowego" wystosowały odezwę do Basków, wzywając ich „do walki na śmierć i życie w obronie ojczyzny zagrożonej przez inwazję tyranów, do walki o bratnią federację narodów iberyjskich w imię umiłowania języka ojczystego i godności obywatelskiej".

Na froncie aragońskim wojska rządowe przeprowadzają koncentryczne natarcie na miasto Huesca, które ma być już ze wszech stron odcięte i jest bombardowane przez artylerję rządową. Przednie straże wojsk rządowych przy współdziałaniu lotnictwa zajęły miejscowość Lagranja w odległości 4 klm. od Huesca. Pozatem w kaplicy Lasala w odległości 1½ klm. od miasta ujęto szereg jeńców. Huesca cierpi na brak wody.

***

Rządowa radjostacja w Madrycie podała komunikat o sukcesach odniesionych przez wojska rządowe. Terenem sukcesów wojsk rządowych było lewe skrzydło frontu Guadarrama, 20 klm. na wschód od Avila, odcinek Saragossy oraz Grenady, gdzie wojska rządowe zająć miały kilka strategicznych ważnych punktów. Na poszczególnych odcinkach frontu Sierra Guadarrama wzrasta napór wojsk rządowych.

Kontrofensywa wojsk rządowych

Z Hendaye donoszą: wojska rządowe poparte przez artylerję wczoraj od rana przeszły do kontrofenzywy i odebrały utracone przed paru dniami pozycje pod Ventas.

Artylerja rządowa fortu Guadelupe, wspomagana przez torpedowiec, stojący w pobliżu Ponta-Nabia zbombardowała pozycje powstańców. W kilkugodzinnej walce wziął udział pociąg pancerny. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Na froncie pod Quitrago wojska rządowe obsadziły wzgórza, dominujące nad okolicą i poczyniły poważne przygotowania obronne, zakładając gniazda karabinów maszynowych, przeprowadzając rowy strzeleckie i t. p. Linje przeciwników znajdują się w odległości 300 mtr. od siebie. Zadaniem wojsk rządowych jest utrzymanie zdobytych pozycyj, podczas gdy inne oddziały wykonywują manewr oskrzydlający.

Co twierdzą faszyści

Źródła powstańcze donoszą: Miasto Naval Peral nie zostało jeszcze zdobyte przez powstańców, lecz wojska rządowe poniosły w tej okolicy nową klęskę. Znajdujący się w ręku wojsk rządowych port Gijon nieustannie domaga się przez radjo posiłków z Madrytu. Otrzymano odpowiedź, że jest to niemożliwe spowodu konieczności udzielenia pomocy Bilbao. Malaga atakowana jest z 3-ch stron i poddanie się jej powstańcom oczekiwane jest w najbliższym czasie. Główna kwatera powstańcza zostala przeniesiona z Burgos do Valladolid. Ataki wojsk rządowych na Oviedo zostały odparte.

Sytuacja w Irunie

„Echo de Paris" donosi, że obecnie odbywają się rokowania pomiędzy gen. Mola a przywódcami baskijskimi. Rozmowy odbywają się w Pampelunie i mają na celu doprowadzenie do zawieszenia broni pomiędzy baskami a wojskami powstańczemi.

Siły rządowe w Irun i San Sebastian mają być bardzo znaczne i świetnie uzbrojone. W ostatnich dniach przybyło do Irun 3000 uzbrojonych katalońskich anarchistów, którzy, wedle „Echo de Paris" przedostali się przez terytorjum francuskie.

W Sewilli

Faszyści mordują dziennie 30 robotników

Korespondent P.A.T. donosi: Sevilla przybrała normalny wygląd, żywności i środków opatrunkowych jest pod dostatkiem, jakkolwiek ceny znacznie wzrosły. Na ulicach widać wielu uzbrojonych ludzi, przeważnie członków „Falangi hiszpańskiej" lub „karlistów".

W dzielnicach robotniczych odbywają się częste rewizje. Przywódcy robotniczy rozstrzeliwani są na zasadzie wyroków sądów doraźnych. Początkowo rozstrzeliwano dziennie około 30 robotników.

Siły Rządu a siły rewolty

Francuski gen. Niessel oblicza, że na północy powstańcy dysponują 36 bataljonami piechoty, 72 baterjami polowemi, 4 pułkami kawalerji, 1 bataljonem cyklistów, 1 grupą artylerji przeciwlotniczej i 1 pułkiem tanków. Na południu powstańcy posiadają prawdopodobnie 3 pułki piechoty, 3 pułki artylerji i 1 pułk kawalerji. Do tego należy dodać jeszcze 2 pułki piechoty i 2 grupy artylerji, stacjonowane na wyspach kanaryjskich. Ogółem powstańcy dysponują mniej więcej 50.000 regularnego żołnierza.

Wojska rządowe składają się zaś z 30 — 35 bataljonów piechoty, 2 — 3 pułków kawalerji, 1 pułku tanków, 1 pułku artylerji, konnej, 1 grupy artylerji przeciwlotniczej, 72 bateryj polowych, 3 bataljonów saperów i 1 pułku kolejowego. Rząd posiada znaczną przewagę nad powstańcami w zakresie marynarki wojennej.

Rozstrzelanie konsula honorowego R. P.

P.A.T. komunikuje:

Jak się dowiadujemy, honorowy konsul R.P. w Walencji, p. Noguera Bonora Vicente, został aresztowany przez milicję ludową i rozstrzelany.

W związku z tem, chargé d'affaires R. P. złożył u Rządu madryckiego energiczny protest, domagając się równocześnie szczegółowych wyjaśnień.

Dodać należy, że *p. Noguera, jako obywatel hiszpański, nie posiadał przywileju eksterytorjalności, z którego korzystają urzędnicy dyplomatyczni.*

Hitlerowcy dostarczają broni faszystom

Na ulicach Sevilli spotyka się dość często oficerów niemieckich. Do Sevilli przybył niemiecki statek, przywożąc 20 armat z amunicją oraz 12 samolotów transportowych „Junkersa". Przybyło ponadto na statku-cysternie 7.000 ton benzyny. Na lotnisku w Sevilli znajduje się około 60 samolotów wojskowych, przyczem przeważają duże samoloty bombardujące.

Rozstrzelanie Arabów w Maroku

prawdopodobnie za odmowę udziału w rewolcie

„Le Petit Parisien" donosi, że z rozkazu gen. Franco rozstrzelano w Maroku hiszpańskim szereg przywódców riffeńskich. Powód tych egzekucyj nie jest znany, ale można się domyśleć, że Arabom nie uśmiechały się rządy band faszystowskich.

Rada min. Edena

Z kół poinformowanych donoszą, że podczas wczorajszej rozmowy min. Edena z ambasadorem Hiszpanji, min. Eden doradzał Rządowi hiszpańskiemu zachowanie możliwie najbardziej pojednawczego stanowiska w sprawie incydentu ze statkiem „Kamerun", aby uniknąć skomplikowania sytuacji międzynarodowej.

Same superlatywy

które jednak praktycznie nic nie mówią

Gen. Jeannet, szef gabinetu gen. Gamelin, zakomunikował paryskiemu korespondentowi P.A.T. oświadczenie treści następującej:

„Gen. Gamelin powrócił do Paryża zachwycony swą podróżą do Polski, jak również przyjęciem, jakiego doznał ze strony władz wojskowych, jak i polskich mężów stanu z panem Prezydentem R. P., prof. I. Mościckim, i ministrem spraw zagr. Beckiem na czele. Gen. Gamelin był wzruszony przyjęciem, jakie zgotowała mu ludność. Armja polska wywarła na gen. Gamelin doskonałe wrażenie. Jest rzeczą pewną, że między armją polską i francuską istnieć będą jaknajbardziej serdeczne stosunki, tak jak dotychczas zawsze istniały".

Polityczne polowanie na... kozice

Węgierska agencja telegraficzna donosi: Regent admirał Horthy w towarzystwie ppłk. Brunswicka wyjechał wczoraj do Austrji na kilka dni. Zaproszony przez Rząd austrjacki regent Horthy weźmie udział w polowaniu na kozice w północnym Tyrolu. Jest to pierwsza podróż zagranicę głowy państwa węgierskiego od czasu wyboru w r. 1920.

***

Wyjazd regenta Horthy'ego do Austrji utrzymany był do ostatniej chwili w najgłębszej tajemnicy. Podróż ta wywołała w kołach politycznych zrozumiałe zainteresowanie. Co do celu podróży przeważa zdanie, że powodem wyjazdu Regenta jest omówienie wspólnego frontu Austrji i Węgier w kwestji uregulowania stosunków w basenie naddunajskim, przyczem wskazują na artykuł hr. Bethlena w „Pesti Naplo", podkreślający odpowiedni moment dla rozpoczęcia akcji w tym kierunku.

Po czyjej stronie?

Wypadki hiszpańskie, których wszyscy jesteśmy zainteresowanymi w pełni, gorączkowymi obserwatorami, są partją polityczną terenowo odległą, ale przecież zawierającą w dramatycznym skrócie obraz walk, toczonych na całym świecie o przyszłe jego oblicze. I tem się tłumaczą gwałtowne reakcje na naładowane tragizmem wydarzenia, reakcje, na których podstawie można odrazu zakwalifikować obserwatorów i stwierdzić, czy są po tej, czy po tamtej stronie barykady, przecinającej cały świat, a pokrytej przelaną krwią w Hiszpanji.

A najpierw parę słów wprowadzenia. Mówi się o okrucieństwach, stawia się obie strony walczące w Hiszpanji, na równi. Ludzie powierzchowni, albo zainteresowani nie chcą tego widzieć, że to nie ci „przeklęci czerwoni bronią" się niedostatecznem uzbrojeniem i pełnem bohaterstwem zaimprowizowanych milicjantów w górach Guadarrama, pod San Sebastian, w Maladze i t. d., ale obrońcy legalnego stanu rzeczy, lojaliści, jak nazywają ich objektywni Anglicy i Francuzi, słowem ci, którzy bronią ustroju i rządu powstałego w sposób najściślej legalny, po bezkrwawem załamaniu się monarchji, na podstawie parokrotnych wyborów. Przeciw nim sprowadza się z Maroka ciemnoskórych najemnych Kabylów, ich to morduje się bombami, rzucanemi z włoskich i niemieckich samolotów.

A więc z jednej strony Hiszpanja i patrjoci hiszpańscy, a z drugiej zdradziecki rokosz, wszczęty przez reakcję hiszpańską, trzeci akt wielkiej ofensywy światowej reakcji, po dwu pierwszych, po zdławieniu Abisynji, po wojskowej okupacji Nadrenji. Dziś zdrajcy hiszpańscy, kler i feudałowie obszarniczy i kapitalistyczni, składają Hiszpanję na ołtarzu swoich interesów przy pomocy potężnych sojuszników, Mussoliniego i Hitlera, którzy każą sobie za to drogo zapłacić.

I popatrzcie na niepodejrzane o stronniczość fotografje z terenu walki w wielkich pismach ilustrowanych angielskich i francuskich! Popatrzcie na zbrojne hordy dzikich żołdaków z palcami na cynglach karabinow — i na tłumy ogarniętych przerażeniem kobiet, wznoszących ręce do góry, na znak nie powitania, ani radości, ale poddania się, błagania o litość i bezgranicznego strachu. Oto, jak głoszą napisy, wygląda zajmowanie leżących w gruzach miast przez oddziały powstańców!

Odpowiedź uczuciowa rodzi się samorzutnie. Jesteśmy po stronie patrjotów hiszpańskich, po stronie legalnego Rządu, który postanowił sobie wymieść precz wiekową niewolę i tem zasłużył sobie na nienawiść tak własnej reakcji, jak i sprzymierzonego międzynarodowego wstecznictwa. Na solidarność międzynarodową reakcji jedyną odpowiedzią jest **jeszcze gorętsza solidarność niezliczonych rzesz walczących o wolność i sprawiedliwość.**

Weźmy teraz jednak sprawę ze ściśle rozumowego punktu widzenia. Widzimy, że reakcja, sprzymierzając się przeciw demokracji hiszpańskiej, jak przeciw każdemu wolnościowemu ruchowi społecznemu, działa w myśl swoich interesów ekonomicznych, nie dbając zgoła o szyldy i hasła patrjotyczne, któremi w normalnych czasach zwykła zasłaniać swe interesy. Zwycięstwo rebelji hiszpańskiej to umocnienie się Mussoliniego na morzu Śródziemnem, to usadowienie się tam Hitlera, to odcięcie Francji od jej afrykańskich posiadłości, to zaszachowanie Gibraltaru, znajdującego się w rękach angielskich i w razie zatargu uniemożliwienia drogi morskiej przez Suez. A jednak reakcja francuska, wierna swojemu bogowi, którym jest pieniądz, staje po stronie rokoszan hiszpańskich, po stronie Hitlera i Mussoliniego, **przeciw własnej ojczyźnie.** A podobne tendencje, trzymane jednak na wodzy przez flegmę i rozsądek, obserwujemy u znacznej częśc konserwatystów angielskich.

U nas rzeczy mają się podobnie. Nasza reakcja, bez względu na przybrane miana, uwielbia generałów Franco i Mola. Uwielbia sojuszników Hitlera, który podbiwszy duchowo Hiszpanję, stałby się panem na kontynencie europejskim, usunąłby z niego wpływy angielskie, zaszachowałby, w kleszcze pochwyciłby Francję, stałby się panem losu Polski, której przyjaźń stanie się wtedy niepotrzebna, a opór bezskuteczny.

Przejście Hiszpanji do przeciwnego obozu reakcyjnych dyktatur może osłabić demokrację francuską nietylko nawewnątrz, ale i na zewnątrz. A cóż się stanie w razie jej klęski? Dojdą do władzy reakcjoniści francuscy, którzy wszyscy, z wyjątkiem starego Ludwika Marina, który się przeżył i gadatliwego Franklin - Bouillona, który nie wszedł nawet do Izby Deputowanych, opowiadają się za porozumieniem z Hitlerem, wpatrzeni są w niego, pragnęliby go naśladować. Ale nasza reakcja jest przeciw Rządowi Bluma, głosicielowi haseł pokoju, demokracji i wolności, i opowiada się za francuskimi przyjaciółmi Niemiec, którzy bez wahania zostawią Polskę jej losowi.

I oto zarysowuje się wielka nauka, zaczerpnięta z hiszpańskich wypadków. Reakcje całego świata są solidarne. **Wspólnym panem ich i bogiem jest pieniądz,** a gdy patrjotyzm wejdzie w konflikt z pieniądzem, to bez wahania **poświęcą ojczyznę dla kieszeni.**

WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI

Dzisiaj o godz. 15-ej z lokalu przy ul. Montwiłła-Mireckiego 18 w Radomiu odbędzie się pogrzeb tow. WOJCIECHA RADOMSKIEGO

Proces moskiewski

Dalsze zeznania oskarżonych o przygotowywanym zamachu na Stalina

Agencja Tass donosi: W dalszym ciągu procesu o organizowanie zamachów terorystycznych, osk. Smirnow zeznał, że w r. 1931 spotkał się w Berlinie z synem Trockiego Siedowem, który, wskazując na konieczność przejścia do terorystycznych form walki, dał mu szereg adresów, pod któremi mógł nawiązać łączność z Trockim. Powróciwszy do Moskwy Smirnow zakomunikował tę dyrektywę przywódcom trockistów. W r. 1932 przybył do Moskwy emisarjusz Trockiego Gawen z poleceniem zjednoczenia wszystkich grup opozycyjnych. Smirnow przyznaje, że informował Trockiego o sytuacji w Z. S. S. R., uczestniczył w organizacji bloku trockistowsko - zinowjewowskiego, zastrzega się jednak, że nie uczestniczył czynnie w praktykach terorystycznych.

Zinowjew, Kamieniew, Mraczkowskij i inni oskarżeni zapytani przez prokuratora, kategorycznie zaprzeczają zastrzeżeniom Smirnowa, przy pominając rozmowy, które Smirnow z nimi prowadził i podkreślają jego rolę kierowniczą w dziale organizowania grup terorystycznych.

Osk. Walenty Olberg (trockista niemiecki), który był specjalnie wysłany do ZSSR., celem dokonania zamachu na Stalina, poczynił obszerne zeznania na temat porozumienia, zawartego za zgodą Trockiego pomiędzy trockistami niemieckimi a „Gestapo" (niemiecka policja polityczna). Za pośrednictwem trockisty niemieckiego Friedmana, związanego z „Gestapo", Olberg otrzymał fałszywy paszport i przybył w r. 1933 z tym paszportem po raz pierwszy do ZSSR., celem przygotowania zamachu na Stalina i nawiązania łączności z trockistami, uprzednio wysłanymi do ZSSR. Nie posiadając odpowiednich dokumentów sowieckich, Olberg musiał powrócić za granicę. W Pradze z pomocą swego brata Pawła, równie związanego z „Gestapo", Walenty Olberg uzyskał za pośrednictwem agenta „Gestapo" w Pradze Tukalewsky'ego (dyrektora biblioteki słowiańskiej w min. spr. zagr.) paszport Republiki Honduras, który mu dostarczył konsul generalny Hondurasu w Berlinie Paidos, który przybył do Pragi. Za paszport ten Olberg zapłacił 13.000 koron czeskich, dostarczonych mu przez organizację trockistowską.

Przejeżdzając przez Berlin w drodze do Moskwy, Walenty Olberg z polecenia Tukalewsky'ego nawiązał kontakt z jedną z wybitnych trockistek w Berlinie Slomowitz, która powiadomiła Olberga, że trockiści niemieccy zawarli za zgodą Trockiego układ z Gestapo w płaszczyźnie dokonania aktów terorystycznych na terenie sowieckim, celem obalenia reżimu sowieckiego. W mieszkaniu tej trockistki Olberg spotkał się z przedstawicielem „Gestapo", który obiecał mu wszelką niezbędną pomoc.

W r. 1935 Olberg dwukrotnie bawił w ZSSR.: pierwszy raz przez kilka dni, zaopatrzony w wizę turystyczną, zaś podczas ostatniego pobytu Olberg z pomocą swego brata Pawła (agenta „Gestapo", przybyłego do ZSSR. z paszportem niemieckim), objął stanowisko profesora w instytucie pedagogicznym w mieście Gorkij (Niżnij Nowgorod). W mieście tem Olberg utworzył grupę terorystyczną, zamierzając dokonać zamachu na Stalina, podczas manifestacji 1-szomajowej w r. 1936 na Placu Czerwonym w Moskwie. Przygotowano już 5 bomb, lecz aresztowanie Olberga i całej grupy terorystycznej przeszkodziło realizacji zamachu. Olberg zeznał, że Trocki polecił mu ukrywanie za wszelką cenę udziału Trockiego w przygotowaniu zamachu na Stalina. Olberg zeznał, że wiedział o przygotowaniu zamachu na Zdanowa w Leningradzie oraz na Postyszewa i Kosiara w Charkowie.

Osk. Berman-Jurin opowiedział, jak pod wpływem Trockiego i jego syna Siedowa stał się terorystą i przybył z Berlina do ZSSR. celem zamordowania Stalina. Z polecenia Siedowa Berman-Jurin wysłał do ZSSR. jeszcze w r. 1931 trockistę Alfreda Kunta z dyrektywami Trockiego dla Smirnowa, polecającemi przejście do energicznego działania i wyszukania odpowiednich ludzi których należało organizować w małe, niezwiązane pomiędzy sobą grupy. Po kilku rozmowach z Siedowem, na temat akcji terorystycznej, Siedow urządził w listopadzie 1932 roku spotkanie Bermana-Jurina z Trockim w Kopenhadze. Trocki tłumaczył Bermanowi-Jurinowi konieczność zamordowania Stalina, twierdząc, *„wystarczy zabić Stalina, aby radykalnie zmienić układ sił w kraju"*. Trocki mówił również o konieczności zamordowania Kaganowicza i Woroszyłowa, zaś w wypadku wojny jego zdaniem, należało skorzystać z sytuacji, celem dokonania wojskowego zamachu stanu. Trocki wyrażał się o Stalinie z największą nienawiścią, żądając, aby wystrzał do Stalina padł podczas jakiegoś wielkiego międzynarodowego zebrania. Zaakceptowawszy polecenie Trockiego odnośnie zamachu na Stalina Berman-Jurin w marcu 1933 r. wyjechał do ZSSR. i spotkał się w Moskwie z Fritzem Davidem. Usiłowali oni bez powodzenia dokonać zamachu na Stalina jeszcze z końcem 1933 r. Następnie usiłowali dokonać tego po raz wtóry podczas 7-go kongresu Kominternu w roku 1935. Przy końcu 1935 r. i na wiosnę 1936 r. zgłaszali się do Fritza Davida emisarjusze Trockiego, domagając się odpowiedzi, dlaczego polecenie Trockiego nie zostało jeszcze wykonane, przyczem oskarżali terorystów o brak decyzji i odwagi.

**
*

Kulminacyjnym punktem wczorajszej rozprawy sądowej były oświadczenia Zinowjewa i Kamieniewa, potwierdzające ich udział w organizowaniu zamachu terorystycznego na Stalina.

(PAT.)

Nowy wiceminister

Prezydent Rzplitej mianował dr. Adama Rosego, dotychczasowego dyrektora departamentu ekonomicznego w min. rolnictwa i reform rolnych, podsekretarzem stanu w ministerjum przemysłu i handlu.

Dziś przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody d. 22 b. m.: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami na wschodzie, a z większemi rozpogodzeniami w pozostałej części kraju. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Rozmowa Jerzego II z Edwardem VIII

Król Jerzy drugi złożył wczoraj po południu wizytę królowi Edwardowi ósmemu na pokładzie jego jachtu „Nahlin", stojącego na kotwicy w pobliżu wyspy Korfu. Rozmowa obu monarchów trwała dwie godziny. Król angielski zamierza spędzić na Korfu około tygodnia.

Dygnitarze gdańscy

wezwani do swego szefa Hitlera

Do Berchtesgaden, gdzie przebywa kanclerz Hitler, wezwani zostali przywódcy partji hitlerowskiej w Gdańsku „gauleiter" Foerster i prezydent senatu Greiser.

Narada w Berchtesgaden dotyczyć będzie niewątpliwie zarządzeń i wydarzeń politycznych, planowanych w Gdańsku na najbliższą przyszłość. Jak się zdaje, hitlerowcy gdańscy zamierzają rozwiązać obecny Volkstag i rozpisać nowe wybory według plebiscytowego systemu głosowania, stosowanego w Niemczech.

Wyborcy mieliby odpowiedzieć słowami „tak" lub „nie" na pytanie, czy popierają politykę obecnego senatu. Zastosowanie plebiscytowego systemu głosowania byłoby złamaniem konstytucji wolnego miasta. (Press).

Krwawe zaburzenia w Palestynie

Przez cały wczorajszy dzień trwała bitwa w pobliżu m. Hedera pomiędzy Arabami, a żołnierzami angielskimi. 15 Arabów zostało zabitych. Bitwa powstała na tle zaatakowania patrolu brytyjskiego. Pozatem Arabowie zaatakowali dwuch policjantów, którym na pomoc przybyli żołnierze. Podczas bitwy z wojskiem współdziałały samoloty. Pośród żołnierzy brytyjskich niema ani rannych ani zabitych.

Losy prasy w „Trzeciej Rzeszy"

Cała prasa niemiecka stoi w ocenie wydarzeń hiszpańskich po stronie wojsk powstańczych. Niektóre dzienniki usiłują jednakże zachować pewien objektywizm w doniesieniach o wojnie domowej w Hiszpanji. Wśród tych dzienników znalazła się „Frankfurter Zeitung", stare pismo liberalne na zachodzie Niemiec.

Urzędowy organ partji hitlerowskiej „Frankfurter Volksblat't' zaatakował gwałtownie redakcję „Frankfurter Ztg." spowodu „sprzyjania" Rządowi w Madrycie, domagając się surowych represyj wobec tego pisma. („Press").

Pokwitowania

DO DYSPOZYCJI CENTR. KOMISJI ZW. ZAW. W MYŚL WEZWANIA Z DN. 14.8 R. B.

Komuna Więźniów Polit. w Fordonie — zł. 10.

T. U. R. w Łapach zebrane na majówce w Piotrkowie — zł. 17.68.

Sekcja Młodz. PPS. Dzieln. „Starówka" — zł. 12.05.

Włodzimierz Kaczanowski zamiast kwiatów na grób najukochańszego ojca — zł. 50.

Personel firmy A. Elbaum ul. Gęsia 2 — zł. 20.

Uczestnicy III turnusu Obozu Z. R. S. S. w Zakopanem zebrane na wieczorze pożegnalnym — zł. 8.80.

Robotnicy firmy Franciszek Sokołowski ul. Kaliska 11 — zł. 23.

L. Templer w Zakopanem „Paprotka" — zł. 3.

Robotnicy zatrudnieni na robotach publicznych przy V Oddziale Inżynierji (Wisłostrada) — zł. 15.

Grupa Młodz. Szkolnej Akademickiej — zł. 30.05.

Dąbrowski w/m. — zł. 4.

I. K. — zł. 1.

NA RODZINY PO POLEGŁYCH W KRAKOWIE, LWOWIE I T. D.

L. Templer w Zakopanem „Paprotka" — zł. 2.

Cz. P. w Otwocku — zł. 6.05.

T. U. R. Oddział w Suwałkach — zł. 8.65.

DLA TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO.

Kazimierz Kochański zamiast kwiatów na trumnę Wojciecha Radomskiego — zł. 30.

Oderwanie nowych obszarów Chin

jako program „współpracy" japońsko-chińskiej

Nowomianowany ambasador japoński w Chinach Kawagoe rozwinął swój program polityczny, oświadczając m. in.: Japonja oczekuje usilnej współpracy ze strony kapitału chińskiego, dla spożytkowania gospodarczych możliwości Chin Północnych. W wypadku, gdyby chiński kapitał zawiódł, Tokio wkroczy z własnemi środkami. Japonja będzie się przytem specjalnie zajmować polepszaniem warunków komunikacji, rozwojem przemysłu żelaznego i ulepszeniem metod uprawiania bawełny. Przez pojęcie Chin Północnych należy narazie rozumieć obszar, znajdujący się pod władzą rządu Hopei i Czaharu, z którym zapewniona jest zgodna współpraca, tem konieczniejsza że egzystencji Północnych Chin zagraża niezwykle silnie rozwijana działalność komunistów.

Przyjechał po nagrodę za zdradę

Na pokładzie statku „Victoria" przybył z Afryki Wschodniej do Neapolu Ras Gugsa.

Jeszcze jedna kaucja od adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Korespondent agencji PID. donosi z Sosnowca:

Jak wiadomo na dzień 25 b. m. wyznaczono w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu proces adw. Hofmokl-Ostrowskiego o obrazę Sądu, polegającą na użyciu szeregu ostrych zwrotów w telegraficznej zapowiedzi apelacji od wyroku w procesie truciciela Grzeszolskiego.

Urząd Prokuratorski w Sosnowcu wystąpił wobec skazania adw. Hofmokl - Ostrowskiego w dwuch podobnych sprawach przez sądy warszawskie, z wnioskiem o zastosowanie wobec adw. Hofmokl-Ostrowskiego środka zapobiegawczego i zaaresztowanie go do czasu rozprawy, o ile nie złoży on kaucji w kwocie 1,000 zł.

Sąd Okręgowy wniosek ten uwzględnił, wobec czego adw. Hofmokl-Ostrowski został wezwany do złożenia dodatkowej kaucji.

Komunikat Egzekutywy W.O.K.R.P.P.S.

Centralny Kom. Wykon. PPS. jak i Komisja Centralna Zw. Zaw. zajęły wyraźne stanowisko wobec wszelkich imprez, organizowanych przez różne jednostki i komitety zagraniczne czy krajowe, pod hasłami dowolnie wyrwanemi z całości programu partji socjalistycznych i ruchu klasowego.

Wszelkie tego rodzaju oderwane wystąpienia mogą wytwarzać złudzenie w społeczeństwie, że jest możliwe realizowanie haseł w oderwaniu od całości zadań walki świata pracy.

Jedynym ośrodkiem walki klasy pracującej Polski jest PPS. i klasowy ruch zawodowy. Klasa robotnicza Polski bierze udział w wystąpieniach międzynarodowych, organizowanych przez Międzynarodówkę Socjalistyczną i Zawodową. Zagadnienie pokoju jest ściśle związane ze zmianą ustroju społecznego, a walkę o tę zmianę, a tem samem i o pokój, klasa robotnicza prowadziła i prowadzić będzie samodzielnie.

Wobec powyższego członkowie PPS. okręgu warszawskiego nie wezmą udziału w kongresie pokoju, mającym się odbyć w Brukseli.

Egzekutywa WOKR. PPS.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzplitej Polskiej, zawiadamia o śmierci

Tow. WOJCIECHA

RADOMSKIEGO

długoletniego członka ZZK., długoletniego członka PPS., a w okresie rewolucji 1905—1906 r. członka Centralnego Wydziału Kolejowego PPS., niestrudzonego działacza społeczno-oświatowego, b. więźnia politycznego, b. naczelnika warsztatów kolejowych w Pruszkowie,

który zmarł dnia 19 sierpnia r.b. przeżywszy lat 66

Pogrzeb odbędzie się w Radomiu dziś, t. j. dnia 22 b. m o godzinie 3-ej po poł. z lokalu przy ul. Montwiłła-Mireckiego 18

Zarząd Główny
Związku Zaw. Prac. Kol. Rzp. Pol.

Wojciech Radomski

Rozpatrując życie Wojciecha Radomskiego i jego przebogatą, niestrudzoną i jakże ofiarną działalność w szeregach PPS. i nietylko PPS., bo w licznych organizacjach i instytucjach społecznych, zawodowych, oświatowych i fachowych, odczuwamy wszyscy ogrom poniesionej przez śmierć tow. Radomskiego, straty.

Robiąc pierwszy pozgonny przegląd Jego czynów i uświadomiając sobie w całym rozmiarze potęgę tego wielkiego w naszym ruchu działacza i członka, stawiamy sobie za obowiązek utrwalenie w pamięci współczesnego i następnego pokolenia — tej wspaniałej postaci, jako przykładu i drogowskazu. Albowiem całe życie zgasłego Radomskiego jest przykładem służby Wielkiej Sprawie i drogowskazem najpiękniejszego pełnienia obowiązku Socjalisty.

Bo od wczesnej młodości, około 1890 r. Radomski wszedł w życie konspiracji rewolucyjnej. Niemal od ławy uniwersyteckiej wespół i pod kierownictwem B. A. Jędrzejowskiego (pseud. Baj.) nawiązał rwące się nici organizacji, ocalałej po licznych, a tak okrutnych prześladowaniach i pogromach „Pierwszego Proletarjatu". A chociaż rychło prowokacja i żandarmi zmusili Jędrzejowskiego do ucieczki, to raz rozpoczęta praca propagandystyczna szła nieprzerwanie jedynie dzięki wytrwałości i poświęceniu Radomskiego. Z tym dorobkiem i już wypróbowanym doświadczeniem bierze udział w pierwszych krokach świeżo założonej PPS i przez cały okres przed rewolucją 1905 r. jest jednym z filarów młodej organizacji bojowej PPS. W tym okresie czasu, pracuje w kierownictwie warsztatów kolejowych drogi Warszawsko - Wiedeńskiej w Pruszkowie. Jednak to wybitne stanowisko w hierarchji urzędniczej w niczym nie hamuje jego nieustannej i wiecznie zabiegliwej prayc w PPS. Nie szczędzi niczego. Ani swojej rodziny, ani swego domu, ani siebie samego. Wystarczy powiedzieć, że Radomski, zdając sobie sprawę ze swojej bardzo trudnej roli w Partji jako legalnika i poniekąd dygnitarza na służbie, nie krył się pod pseudonimem i na przekór wszelkim zasadom konspiracji stale był znany w ruchu jako Radomski — a co więcej jako „Pan Wojciech". Więc nie szczędził siebe ani spokoju domowego. Dom jego i jego zacnej i narówni z nim przywiązanej do Partji małżonki, był stałą kwaterą, na którą przybywali emisarjusze partyjni z zagranicy i ważniejsi działacze organizacyjni. Mieszkanie Radomskich w domach kolejowych w Pruszkowie, w t. zw. „Papierni", było zawsze otwarte dla każdej potrzeby Partji. Tam odbywały się bardzo ważne narady CKR-u, tam też spotykali się przedstawiciele CKR-u z delegatami rosyjskiej Partji Soc. Rewolucjonistów. Mieszkanie Radomskich było poniekąd biurem międzyorganizacyjnym partyj, z któremi PPS. współdziałała. Z tego też tytułu do mieszkania tego zajeżdżał Sawinkow, a nawet Azef w czasie, gdy jeszcze stał na czele organizacji Bojowej S.-Rowców.

I rzecz charakterystyczna! Oto, im bardziej Radomski starał się być niepozornym w swojej roli działacza, tym skwapliwiej już nie P. P. S., ale jego całe otoczenie, czyli tak zwane społeczeństwo kolejarskie, stanowiące przewagę wśród mieszkańców Pruszkowa i Żbikowa, starało się Radomskiego wyróżnić i stawiało na przedzie każdej swojej dążności. Bo Radomski, tak jak był przystępny dla każdego towarzysza, tak jeszcze przystępniejszy był dla setek i tysięcy robociarzy warsztatowych, których, pracą kierował. Był, jak sam mówił „niebezpiecznie popularny", a tę popularność kiedyś, gdy go zaaresztują żandarmi, jeszcze wypomną.

A tymczasem, dzięki tej wziętości, gdy nadeszły burzliwe dni 1905 r. i rozpoczął się ruch rewolucyjny, organizujący także kolej, kolejarze polscy wysunęli odrazu Radomskiego, jako swego delegata do Komitetu Kolejowego, który między innemi wprowadził język polski do urzędowania na kolei Warszawsko - Wiedeńskiej. A gdy został zwołany do Petersburga na początku 1905 r. wszechrosyjski Zjazd kolejarski, Radomski jako delegat kolejarzy polskich wziął w nim udział. Zjazd ten był bardzo doniosły dla rozwoju rewolucji w państwie carów. Na nim to proklamowano strajk kolejowy, który między innemi w b. Kongresówce przyczynił się do potężnego rozwoju wypadków rewolucyjnych.

Ale Radomski nie zasklepiał się w tych wielkich i pamiętnych dziejach PPS. i całej Polski lat 1905 i 1906 r. jedynie w sprawach kolejowych. Dając inicjatywę i początek związkowi zawodowemu kolejarzy i spółdzielczości, Radomski wraz ze swoją małżonką prowadzą intensywną działalność oświatową na terenie Pruszkowa i całego powiatu, mając do zwalczenia trudności, stawiane przez tak zwane „społeczeństwo" kierykalno - endeckie. Radomscy wytrwali jednak na swym posterunku pracy dla proletarjatu i prowadzili

DALSZY CIĄG NA STR. 3-ej.

VII-my Zjazd TUR-a

W Radomiu 20 — 21 września b. r.

Jak wiadomo, najbliższy kolejny zjazd naszej wielkiej oświatowej organizacji, zjazd VII-my TUR-a odbędzie się 20 i 21 września b. r. w Radomiu; poprzednie dwa odbyły się w Łodzi i Borysławiu. Radom został wybrany bardzo udatnie: ttow. radomscy w ostatnich latach rozwinęli bardzo żywą socjalistyczną pracę organizacyjną, zbudowali olbrzymi Dom Robotniczy, powołali do życia „Robotnika Radomskiego", urządzają systematycznie wykłady, liczące po 600 i więcej słuchaczy. Pozatem Radom jest bardzo dogodny pod względem komunikacyjnym; nowa linja kolejowa łączy go w sposób korzystny z Warszawą, ważnym ośrodkiem krakowskim i t. d. Piękny radomski Dom Robotniczy da możność celowego zorganizowania pracy Zjazdu.

Program Zjazdu nie został jeszcze zatwierdzony przez Zarząd we wszystkich szczegółach—tylko w zarysie ogólnym. Planowane jest, jak zwykle, **uroczyste otwarcie** w wielkiej sali z udziałem proletarjatu Radomia i okolic. Poza częścią artystyczną, zagajeniem, powitaniami etc. program otwarcia przewiduje dwa referaty —tow. **prof. L. Krzywickiego** na temat, związany z kulturą mas pracujących, oraz drugi, poświęcony charakterystyce prądów kulturalnych w spółczesnej Polsce. Po ukończeniu uroczystego otwarcia rozpoczną się właściwe obrady Zjazdu nad zagadnieniami wewnętrznemi. Przedewszystkiem zostaną wysłuchane oba sprawozdania (Sekretarza Gen. tow. Piotrowskiego i Skarbnika tow. Krygiera), naturalnie wraz z opinją Komisji rewizyjnej; nad niemi zostanie przeprowadzona wyczerpująca dyskusja. Specjalny referat (z dyskusją) będzie poświęcony ważnemu zagadnieniu organizacji odczytów: ten dział pracy TUR-a ogromnie się rozwinął w ostatnich czasach; chodzi jednak o to, by organizacjom prowincjonalnym uprzytomnić dalsze organizacyjne obowiązki, związane z organizacją odczytów i kursów — np. dóbr należytego audytorjum. Zmiany statutu i wybór władz TUR-a uzupełnią program Zjazdu.

A więc czekają nas dwa piękne i pracowite dni zjazdowe. W wielu lokalnych organizacjach TUR-a zostały już dokonane wybory delegatów na zjazd. Spodziewany jest (wedle dotychczasowych zgłoszeń) wyjątkowo liczny Zjazd. Każdy oddział TUR-owy winien postarać się o wysłanie przynajmniej jednego delegata. Na tym tak pięknie zapowiadającym się Zjeździe bardzo chcielibyśmy ujrzeć naszego Prezesa Honorowego tow. Ignacego **Daszyńskiego**, który był założycielem TUR-a i uczynił dla niego tak wiele! Pragnęlibyśmy gorąco wszyscy, by stan zdrowia pozwolił mu osobiście przybyć na Zjazd i przekonać się o rozwoju organizacji!

Albowiem Zjazd — ponad wszelką wątpliwość! — stwierdzi ogromny rozwój naszej organizacji oświatowej w ostatnich kilku latach. To nie konwencjonalny optymizm, to są fakta i cyfry! Mimo wszystkie trudności; mimo brak subwencyj państwowych; mimo kryzys gospodarczy, ogromnie utrudniający zbieranie składek — T. U. R. rozwinął się w kraju wspaniale. Oparł się na siłach **samych robotników!** i to mu gwarantuje dalszy zdrowy rozwój. Istnieją liczne i to silne organizacje TUR-owe, gdzie niema nawet „ćwierć - inteligenta" Poryw dzisiejszego robotnika polskiego ku wiedzy jest naprawdę szczery i silny.

Obecnie mamy w TUR-ze **200 ODDZIAŁÓW**, rozrzuconych po kraju (TUR-a we Francji nie liczymy). Ale to nie daje pojęcia o dynamice naszego ruchu. Albowiem celem uporządkowania organizacji i zgodnie z wymogami nowej ustawy o stowarzyszeniach Zarząd Gł. zamknął kilka słabiej funkcjonujących oddziałów ,natomiast otworzył szereg nowych. W ostatnich czasach widzimy pęd do zakładania nowych oddziałów. „W toku" jest otwarcie całego szeregu oddziałów (licznie zgłaszają się **wiejskie!**), ale Zarząd raczej **hamuje** ten pęd, zgadzając się na otwarcie organizacyj tylko tam, gdzie warunki gwarantują trwałą pracę oddziału.

Zjazdowi zostanie przedstawione wyjątkowo obszerne drukowane sprawozdanie (z ilustracjami). Radzimy wszystkim uważnie je przestudjować. Ale już dziś objektywnie stwierdzimy, że we wszystkich agendach TUR-owych widać ożywienie i rozwój. Weźmy np. dział **wydawniczy**. W żadnym z dotychczasowych okresów sprawozdawczych (okres jest dwuletni) Zarząd Gł. nie wydał tylu broszur, nieraz wcale obszernych. Przypomnijmy kilka: A. Próchnika duża praca o Daszyńskim, tegoż „Ku Polsce Socjalistycznej", M. Karniola „Podstawy Socjalizmu", K. Czapińskiego „Walka robotników", L. Kruczkowskiego „Człowiek i powszedniość", oraz szereg innych. Pozatem wydano szereg sztuk teatralnych (w związku z konkursem teatralnym), jak Krzesławskiego „Waryński", Lewickiego „Sprawa Burzana", Oryńskiego „Zbudź się, Hiszpanjo". To są wydawnictwa „centralne". Ale są i lokalne — tak krakowski TUR. wydał F. Grossa „Metoda oświaty", zbiorową pracę „Ku nowej kulturze". Przypominam, że pozatem Zarząd Gł. wydał długi szereg **odczytów - konspektów** dla użytku prelegentów lokalnych (19 tematów aktualnych).

Z większych **kampanij** turowych wymienimy żywą akcję w sprawie szkolnej. Z inicjatywy TUR-a nastąpiło w tej kwestji porozumienie z in. organizacjami socjalistycznemi. Wspólnie wydano dwie broszury o klęsce szkolnej.

Najbardziej atoli rozwinął się dział **odczytowy**. Pomijamy odczyty lokalne, organizowane przez poszczególne oddziały. Mówimy tylko o akcji Zarządu Gł. Zainteresowanie ogromne. Odczyty po 500 — 1000, nawet 1500 i więcej słuchaczy wcale nie są rzadkiem zjawiskiem. A teraz tempo pracy — za pierwsze półrocze b. r. (do lipca) urządzono 168 centralnych odczytów, daje to **jeden centralny odczyt dziennie.** Takiego tempa nigdy jeszcze w dziejach T. U. R-a nie było—jest to naturalnie w związku z ogólnem ożywieniem w ruchu robotniczym.

Wszystkich licznych imprez TUR-a nie możemy tu naturalnie wyliczyć. Z ostatnich akcyj b .r. przypominamy nadzwyczaj piękne i udałe **Dni kultury** w Krakowie; różne **zloty**, ostatnio w Sławkowie dla Zagłębia; **wycieczki**, jak np. masową wycieczkę krakowską nad morze — ponad tysiąc robotników; **kursa**, jak np. studjum społeczne w Warszawie, stałą na wielką skalę zorganizowaną „szkołę" społeczną w Krakowie, okręgowy kurs częstochowski; **obozy** czerwono-harcerskie: w b. r. było 8 stałych i kilka wędrownych. Wszystkiego nie wymienimy. Obowiązkiem każdego działacza robotniczego będzie zajrzeć do drukowanego sprawozdania. Postępy we wszystkich dziedzinach pracy!

Przygotowujmy się do Zjazdu! — oto hasło Zarządu Głównego. Z żalem wspomnimy tam o najzasłużeńszych, których los wyrwał z szeregów TUR-owych, jak o niezapomnianych ttow. I. **Zielińskiej**, S. **Kopcińskim**, S. **Posnerze**, T. **Lipińskim**, Cz. **Kosobudzkim** i wielu innych. Ale dalej będziemy kontynuowali swą systematyczną pracę, w kontakcie z całokształtem ruchu socjalistycznego, — w imię nowej kultury, w imię **Polski Socjalistycznej!**

Kazimierz Czapiński.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Przegląd prasy

—Związek przebudowy gospodarczej z polityką—3 miesiące nowego rządu — Pesymizm A. Słonimskiego—Smutne echa Olimpjady.

„**Kur. Por.**" po swych atakach na prasę i „antypaństwowych" ludowców trochę się uspokoił. Zwraca — słusznie — w zasadzie — uwagę na konieczność gospodarczej przebudowy kraju — w obecnym okresie „poprawy". Dziennik zresztą słusznie zaznacza (nawet nie bez dowcipu!), że „poprawa" jest raczej „statystyczna niż rzeczywista". Jeśli jednak chcemy dorównać innym krajom, jeśli chcemy podnieść siły kraju i t. d., musimy strukturę gospodarczą kraju zmienić:

> Przebudowa ustroju rolnego, która jako definitywne rozwiązanie problemu bezrobocia wiejskiego niewątpliwie nie wystarczy, ale która stanowi nieodzowny wstęp do tego rozwiązania; przebudowa struktury przemysłu i stworzenie nowych możliwości uprzemysłowienia kraju; rozwiązanie problemu inwestycyjnego; stworzenie warunków swobodniejszej ekspansji pieniężnej w oparciu o nowe formy polityki kredytowej; gospodarcze podniesienie ziem wschodnich — oto problematy, wybiegające swą doniosłością poza ramy polityki przeciwkryzysowej i narzucające się jako konieczna treść polityki gospodarczej państwa, w okresie poprawy.
>
> Nie wolno nam usypiać czujności drobnemi sukcesami, poza któremi wielkiego zwycięstwa nie widać.

Słusznie. Ale kto to będzie robił? Kto dokona tych gigantycznych czynów?! Chyba nie biurokracja? „Kur. Por." jakoś nigdy nie może dojrzeć naturalnego związku, jaki zachodzi pomiędzy zagadnieniami gospodarczemi a problemem **politycznym** w Polsce. Przebudowy gospodarczej oderwać od polityki niepodobna.

Upłynęły już trzy miesiące od chwili objęcia rządu przez obecny gabinet gen. Składkowskiego. Katowicka **„Polonja"** w obszernym artykule, układa bilans tych rządów 3-miesięcznych, dochodząc do konkluzyj negatywnych. Sceptycznie zapatruje się nawet na te objawy „poprawy" gospodarczej, o których mówią przedstawiciele rządu. Pisze:

> „Ogólnie biorąc, te trzy miesiące były rzeczywiście okresem patrolowania, badania gruntu, przygotowania terenu. Czynów na większą skalę nie było. Czyny zapewne dopiero nastąpią. A jakich czynów kraj pragnie, to jest zupełnie jasne. To powiedział naród znowu bardzo dobitnie w dniu 15 sierpnia i choćby Bereza zaludniła się dziennikarzami, sytuacji to wcale nie zmieni".

Do bardzo smutnych wniosków na temat Polski spółczesnej dochodzi też p. A. Słonimski w „Wiadomościach Literackich". Naturalnie bez związku z rządem obecnym. Rozważania p. S. mają bardziej ogólny charakter. Poprostu wziął do ręki — ostatnie wydanie „Rocznika Statystycznego"... Pokazuje się — okropna lektura:

> „Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego wyszedł „Mały rocznik statystyczny za rok 1935". O tej *najsmutniejszej książeczce* powiedziano w pewnem piśmie, że to entuzjastyczna lektura. Trudno o bardziej gorzką ironję. Wieczór, spędzony nad tablicami statystycznemi tej książeczki, wywołać musi bezsenność u człowieka najbardziej obojętnego na sprawy natury ogólnej. Niema co gadać, *jesteśmy na ostatniem miejscu w Europie nie tylko pod względem ilości samochodów.* Konsumcja pism czy mydła nie przedstawia się lepiej. Mimo nikłej poprawy gospodarczej, idziemy straszliwie daleko za państwami, które już wyszły z kryzysu. Pogardliwy stosunek do Bałkanów, to dziś anachronizm. Wystarczy porównać takie działy rocznika statystycznego, jak „spożycie niektórych artykułów w Polsce w latach 1929 — 1935", produkcja zapałek w Polsce", „międzymiastowa pasażerska komunikacja autobusowa", a zwłaszcza „obieg pieniężny w Polsce w latach 1928—1935" i „budżety domowe rodzin pracowników umysłowych w Warszawie", ze stopą życiową mieszkańców innych państw europejskich, aby ocenić w całej rozciągłości nędzę naszej wegetacji".

Czytelnik naturalnie nie dziwi się pesymizmowi w opozycyjnej „Polonii" Gorzej — jeśli pesymistą jest urzędowy „Rocznik Statystyczny". Ale co powiecie, drodzy czytelnicy, gdy rozpacz i pesymizm zakradają się na szpalty ultra-rządowej, tej najposłuszniejszej „czerwonej" prasy?! Czyżby aż tak? Czyżby to było możliwe? Uspokójmy się — chodzi tylko o Olimpjadę, która zakończyła się taką sromotną klęską Polaków (19-te miejsce, ani jednego złotego medalu). Olimpjadę Hitler znakomicie wyzyskał dla politycznej propagandy. Na tle niemieckich wysiłków polskie porażki i polski bałagan robią tam gorsze wrażenie. To też nawet „Express Poranny" z nieopisaną ironją i goryczą pisze:

> „Nikt nie chce odpowiadać za to, że skład Polski na meczu z Norwegją zestawiony został źle, chociaż znawcy piłkarstwa wskazywali na to zawczasu. Nikt nie jest winien, że Chmielewski na obozie trenował ze złamaną kością w dłoni (!!) i dopiero, gdy na własną rękę udał się do lekarza na mieście, otrzymał właściwą djagnozę i konieczny odpoczynek. Niestety, było już wtedy zapóźno...

I tak dalej. I tak dalej.

Kompromitacja pierwszej klasy. Polityczny rezultat — **moralna pomoc Hitlerowi.** Ten obecny kociokwik będzie trwał długo.

K. CZ.

oddział „Uniwersytetu dla wszystkich" aż do jego zamknięcia przez władze rosyjskie w r. 1907.

W tym czasie dom Radomskich staje się także kwaterą Organizacji Bojowej. W nim znajduje się skład broni i materjałów wybuchowych. Mieszkanie jakby stworzone dla przeładunku, idącego od granicy przed swoją metę — Warszawską. Siłą rzeczy i siłą fatalizmu — inaczej być nie może— dom Radomskich służy jako punkt wypadowy i odwrotowy dla wielu akcyj bojowych pod Włochami, Pruszkowem i jeszcze w r. 1910, podczas zamachu na Aleksandrowa w Grodzisku.

Zaiste jakiś PPS-owski duch opiekuńczy czuwa nad Radomskim. Od czasu do czasu wpadają żandarmi, robią rewizję, czegoś szukają, wołają na badania śledcze, ale zawsze to wszystko kończy się szczęśliwie. A tymczasem działacze wciąż dalej nie tyle używają, ile naprawdę nadużywają gościnności jego domu. W każdej biedzie kierują się nieszczęśliwcy, ocaleni z pogromu i aresztów, zbiegli z Warszawy, a często z Łodzi i Zagłębia — do domu Radomskiego. W ten sposób np. wszyscy ocaleni z wsypy słynnej drukarni, kierowanej przez tow. Feliksa Turowicza w r. 1908 przy ul. Foksal w Warszawie, ratują się pod opiekę Radomskiego. Tu otrzymują paszporty i marszrutę zagranicę. Czyż trzeba wyliczać fakty wykradania więźniów, zagrożonych karą śmierci ze szpitala w Tworkach, gdzie byli osadzeni pod silną strażą i poddani obserwacji? Niemal wszystkie „wykradania" z Tworek szły przez Radomskiego, który przez swoje stosunki wśród lekarzy urządzał nieraz w bardzo pomysłowy sposób ucieczkę. Tak między innemi w 1909 r. przez dom Radomskich „przeszedł" tow. Kamocki, oskarżony w słynnym procesie Organizacji Bojowej PPS. w sprawie 67-miu.

W końcu przyszły ciężkie dni upadku rewolucji i wszechwładzy reakcji ze strasznym odwetem władz najezdniczych. Wśród masowych aresztów nie ominięto Radomskiego. Po drobiazgowej rewizji odwieziono go do więzienia na ul. Spokojną w Warszawie. Rozpoczęło się długie śledztwo, podczas którego żandarmi przypominali mu jego „popularność" i Petersburski Zjazd i strajk kolejowy i wiele innych „przewinień". Nie zapomniano o „schadzkach" z Soc. Rewolucjonistami. Na szczęście Azef nie wskazał dokładnego adresu mieszkania Radomskiego i temu zawdzięczać należy, że Radomskiemu nie wytoczono procesu. Trzymano go jednak długo w więzieniu i grożono zesłaniem. Wreszcie w końcu 1911 r. Radomski wykręcił się z opresji, ale nie wycofał się z życia społecznego, tylko ograniczając się dla pozorów do działalności w instytucjach samopomocy kolejarskiej, oddawał w granicach swoich możliwości dalej usługi Partji. Tak zastała go wojna światowa. Ewakuowany do Moskwy, z wybuchem rewolucji marcowej 1917 r. został mianowany przez rząd rewolucyjny komisarzem drogi Warszawsko - Wiedeńskiej. Na tem stanowisku, na którem miał likwidować stosunki tej drogi między państwem rosyjskiem a przyszłem Państwem Polskiem, przetrwał aż do rewolucji bolszewickiej. Nadto został powołany do Państwowej Komisji do zbadania Archiwów Sądów i Ochrany carskiej. Jego to wysiłkom zawdzięczamy pomysł opracowania listy współpracowników carskiej ochrany na ziemiach b. Kongresówki. Obok tych prac brał żywy udział w organizacji Sekcji PPS. w Rosji.

Po powrocie z Rosji nie mógł długo otrzymać przydziału na polskiej kolei, albowiem wyższa biurokracja kolejowa, składająca się z dawnych gorliwców w służbie carskiej i endecy ostro się sprzeciwili powrotowi Radomskiego na kolej. W końcu ustąpili i Radomski już z naderwanem zdrowiem i mocno sterany pełnił funkcję naczelnika warsztatów kolejowych w Pruszkowie, interesując się nadal abrdzo żywo Partją i ruchem robotniczym. W r. 1935 przeszedł po 40 latach służby ze śmiertelną chorobą raka na emeryturę. Z żalem i wyrazami głębokiej czci i wdzięczności za tyle lat wspólnej z nim pracy, żegnali go wszyscy pracownicy warsztatowi Pruszkowa, starzy i młodzi jednakowo gorąco i serdecznie.

Wyjechał z małżonką do syna swego Jerzego do Radomia i tutaj po długiej i bardzo męczącej chorobie dokonał swego pracowitego żywota 19 sierpnia 1936 r.

Tak żył, pracował i walczył wraz z nami o lepsze jutro. Żadna najdrobniejsza nawet sprawa, czy też troska Partji nie była mu obojętną. Żył w Partji, żył Partją i dla Partji! Dziś, gdy odchodzi od nas na zawsze i gdy żegnamy go i przyrzekamy wytrwać w służbie umiłowanej przez niego i przez nas Sprawy, wołamy z pod pochylonych nad jego trumną czerwonych sztandarów, wołamy w tłumnym orszaku wszystkich towarzyszy przybyłych, by oddać ostatnią posługę: „Towarzyszu Radomski! Nie wszystek umarłeś! Duch Twej ofiary i Twego czynu przyświecać nam będzie na naszej drodze w przyszłość!

Żegnaj Towarzyszu broni!

Kazimierz Pużak.

Wiadomości nocne z czwartku na piątek

Wojska ludowe biorą górę nad powstańcami

Sukcesy Rządu na wszystkich frontach

Według doniesień madryckich sytuacja w San Sebastjan polepszyła się w stosunku do dnia poprzedniego.

Wojska rządowe oraz milicja czerwona w czasie przeprowadzonego kontrataku zyskała na terenie, tak że miastu nie grozi obecnie rzekomo żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Wojska rządowe odniosły cały szereg sukcesów w prowincji Estramadura. Oddziały rządowe nacierające z kierunku Walencji, zająć miały będące dotychczas w posiadaniu powstańców miejscowość Peruel, położoną na linji po drodze do Madrytu.

Na odcinku Saragosy, na którym atakują oddziały milicji czerwonej z Barcelony, odparty został kontratak powstańców, którzy stracić mieli 40 zabtych i przeszło 100 rannych.

Ofensywa rządowa w kierunku Cordoby rozwija się również nader pomyślnie.

Według doniesień z Malagi, wojska rządowe oraz milicja czerwona otoczyły Grenadę, której zajęcie należy spodziewać się w ciągu najbliższych dni.

Paryskie źródła zbliżone do „Frontu Ludowego" donoszą, że wojska powstańce zostały pobite przez wojska rządowe w pobliżu Avila, pozostawiając na polu walki 300 zabitych, 5 armat, tabor z amunicją i baterję artylerji polowej. (ATE.).

Sytuacja pod San Sebastjan i Irun

Z Hendaye donoszą: W czwartek popołudniu na froncie Irunu nie było żadnych poważniejszych walk. Rozlegały się tylko sporadyczne wystrzały straży czołowych. Okrętów powstańczych w pobliżu brzegów nie widać, a fort Guadelupa wbrew wiadomościom sewilskim jest w ręku wojsk rządowych. Wielu uchodźców hiszpańskich powróciło do Irunu i San Sebastian do swoich domostw. Na front Irunu przybyły posiłki milicji ludowej z Asturji i Katalonji.

Gazeta „Frente Popular", wychodząca w San Sebastian, donosi: Wczorajsze bombardowanie przez krążownik „Espana" Pasajes nie wyrządziło żadnych szkód ani ofiar. (PAT.).

Z Hendaye donoszą: o godz. 18.30 samolot powstańczy bombardował okolice pomiędzy Irunem i Pasajes. Dwie bomby trafiły w muzeum w Irunie, a kilka na drogę, wiodącą z Irunu do San Sebastian.

Ofiar w ludziach nie było o g. 18.30 również artylerja fortu Guadelupa rozpoczęła bombardowanie powstańców. Lasek sosnowy na górce około Irunu, gdzie ukrywali się karliści, został podpalony przez milicję ludową.

Z Bajony donoszą. W San Sebastian aresztowano gen. Muslera b. adjutanta gen. Primo de Rivera i ppłk. Badelega. Ukrywali się oni od miesiąca w jednym z domów. Zeznania złożone przez nich są pełne sprzeczności. (PAT.).

W górach Guadarramy cel operacyj — osiągnięty

Obradowała pod przewodnictwem prezydenta Azani Rada Ministrów.

Minister wojny zawiadomił, że wojska rządowe atakowały z powodzeniem powstańców na Sierra Guadarrama i rozbiły kolumnę przeciwnika, biorąc niezwykle obfitą zdobycz wojenną. Kolumna płk. Mangada po zajęciu Naval Peral prowadzi dalszy atak.

W walkach na tym odcinku powstańcy porzucili ogromną ilość samochodów ciężarowych i sprzętu wojennego. Z okolic Naval Peral usunięto powstańców całkowicie.

Muszę ZAWIADOMIĆ CAŁĄ HISZPANJĘ — kończył min. wojny — ŻE CEL WYZNACZONY PRZEZ GŁÓWNE DOWÓDZTWO ZOSTAŁ OSIĄGNIĘTY. Na odcinku Sierra Guadarrama rozkaz polegał na tem, aby nie dopuścić przeciwnika do posunięcia się naprzód, ten cel osiągnięto. Przeciwnik nie tylko nie posuwa się, ale od dzisiaj począł cofać się. (PAT.).

Zabawna przygoda buntowniczego okrętu

Prasa madrycka donosi, że gen. Franco usunął dowódcę floty powstańczej w Kadyksie admirała Gomeza i mianował na jego miejsce admirała Luisa de Atzuri.

Donoszą też pisma, że krążownik powstańczy „Almirante Cervera" przez pomyłkę zawinął do portu w Gijon, znajdującego się w ręku Rządu, mocno pochylony i z działami zniszczonemi przez pociski z fortu San Marcos pod San Sebastian. Po zorjentowaniu się w pomyłce krążownik z niemierną szybkością odpłynął w kierunku wybrzeża Galicji.

Wojska rządowe maszerują na Badajoz

Reuter donosi z Madrytu: Wojska rządowe posuwają się, przezwyciężając wszelki opór w prowincji Estremadura w kierunku Badajoz i będą usiłowały odebrać miasto z rąk powstańców. Kolumna rządowa, zwana „widmo", sprowadzona przed paru dniami z Walencji, zdobyła miasto Alir w górach Sierra della Guadelupa w odległości 100 klm. na południo - zachód od Madrytu i w tej że odległości od Badajoz, rozbijając kolumnę przeciwnika. Zwycięstwo to otwiera drogę do Badajoz

A Gen. de Llano wciąż przemawia...

Gen. Queipo de Llano przez radjo w Sevilli donosi, że wojska powstańcze zdobyły Guadanacal. Wojska rządowe przed odwrotem spaliły dom z 43 mieszkańcami. Generał oświadczył, że w razie rozstrzelania zakładników w San Sebastian, każe rozstrzelać rodziny marynarzy w San Fernando.

Wbrew twierdzeniom madryckim, pod Kordobą od wielu dni niema walk. W pobliżu la Coruna wojska rządowe usiłowały zrobić desent lecz zostały odparte. W bitwie obie strony straciły około 200 rannych i zabitych..

Pozatem tenże mówca radjowy zapowiedział po raz niewiadomo który, że faszyści za tydzień będą w Madrycie (może jako jeńcy?).

Proletarjat w obronie demokracji hiszpańskiej

„Figaro" donosi, że w piątek odbędą się obrady Centralnego Komitetu Wykonawczego Frontu Ludowego, poświęcone głównie kwestji udzielenia poparcia Frontowi Ludowemu w Hiszpanji.

Organizacje socjalistyczne i komunistyczna zamierzają zwrócić się do Rządu w sprawie zniesienia zakazu wywozu amunicji broni i sprzętu wojennego, przeznaczonych dla Rządu madryckiego do czasu podpisania przez Niemcy i Włochy deklaracji o neutralności. (ATE.).

***

„Daily Herald" donosi, że w przyszły wtorek odbędzie się zebranie Rady Narodowej ruchu robotniczego w celu zbadania sytuacji wytworzonej przez hiszpańską wojnę domową.

Sir Walter Citrine, sekretarz generalny Trade Unionów i W. Gilles, sekretarz międzynarodowego biura Labour Party, udadzą się na zebranie komitetów wykonawczych Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych i Międzynarodówki Socjalistycznej, poczem poinformują swych kolegów brytyjskich o decyzjach, jakie powzięte zostaną na tym zebraniu. (PAT.).

***

Przywódcy Partji Pracy, m. in. zastępca przewodniczącego frakcji parlamentarnej Greenwood, oraz generalny sekretarz związków zawodowych sir Walter Citrine przyjęci byli przez ministra spraw zagranicznych Edena, któremu przedłożyli swój pogląd na rozwój sytuacji w Hiszpanji. Wyniki tych rozmów nie zostały urzędowo podane do wiadomości.

Jak donosi dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Herald" przedstawiciele Labour Party w rozmowie z ministrem Edenem dali wyraz swemu ubolewaniu, że udzielenie poparcia Rządowi hiszpańskiemu zostało udaremnione.

***

Kongres angielskich związków zawodowych ogłosił komunikat o wynikach, prowadzonej przez centralę związków zawodowych w Anglji, akcji na rzecz Frontu Ludowego w Hiszpanji. Dotychczas wysłano środków leczniczych i opatrunkowych wartości 4.000 funtów szterlingów.

W ostatnim czasie odeszły z Londynu liczne przesyłki żywnościowe, z papierosami i tytoniem, przeznaczone dla hiszpańskich oddziałów rządowych. Angielski związek zawodowy robotników transportowych przekazał hiszpańskiemu związkowi zawodowemu sumę 1.000 funtów szterlingów. (ATE.).

***

Francuska prasa lewicowa, stara się udowodnić, że narodowi „socjaliści" oddawna porwadzili w Hiszpanji specjalną akcję propagandową. „Le Petit Journal" przytacza fascimile i kopję korespondencji madryckiej, iż materjały propagandowe były przesyłane do portów hiszpańskich, w których odbierali je specjalni wysłannicy. Pewną rolę odgrywać miał przytem również konsul niemiecki w Sevilli Dreger. (PAT.).

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Wyrok w drugim procesie o zajścia krakowskie

W czwartek w sądzie okręgowym w Krakowie zapadł wyrok przeciwko uczestnikom zajść z dnia 23 marca b. r. w Krakowie.

Wyrokiem sądu okręgowego skazani zostali: Nachman Verständig na 1 i pół roku więzienia, Michał Zając i Moskowicz Lejzor po 8 miesięcy więzienia, zaś Z. Monderer i Marja Glassel zostali uwolnieni. (PAT.

Katastrofa tramwajowa na Marymoncie

W czwartek w południe na ul. Marymonckiej w Warszawie nastąpiła katastrofa tramwajowa.

Od strony Bielan jechał pociąg towarowy, w którym znajdowało się 5-ciu robotników. Zamiast motorowego wagon prowadził jeden z robotników.

W przeciwnym kierunku podążał na tymże torze wóz linji 15.

Wskutek starcia w wagonie silnikowym oba pomosty zostały strzaskane w przyczepnym wozie. Przedni pomost w wagonie roboczym — został strzaskany.

Ofiarami katastrofy padło 15 osób. Są to: Władysław Wójcik (Sitkowska 3), Leon Modliński (Jasnodworska 13), Józef Jankowski (Wolska 75), Antoni Romanowski (Pańska 93) — wszyscy robotnicy tramwajowi. Wincenty Żołędzikowski, emeryt tramwajowy (Krasińskiego 16), Witold Detko (Marymoncka 11), Antoni Dziarnowski (Suzina 3) — motorowi, Juljan Kucharski — konduktor (Gdańska 12), Józef Kowalski, konduktor (Dzika 37), Szaja Welf, handlowiec (Twarda 28), Ejme Mekrantzowa, przy mężu (Chłodna 40), Feliks Konstanty, kelner (Ogrodowa 61), Stefanja Gnejszczukowa, ekspedjentka (Twarda 62), Wanda Michmonetówna, uczenica (Łomiànki, dom 47) i Janina Gronau, przy mężu (Kasprowicza 60). Wszyscy oni doznali potłuczenia lub poranienia odłamkami rozbitych szyb, za wyjątkiem motorowego Dziarnowskiego, który doznał zmiażdżenia palców lewej stopy i ogólnego potłuczenia, przeto został przewieziony do szpitala Dz. Jezus. Wreszcie Kowalski jako ranny w czoło i twarz, przewieziony do ambulatorjum tramwajowego.

Skutki burzy

Pożar od pioruna

W czwartek o godz. 16-ej podczas szalejącej w Warszawie burzu, piorun uderzył w stertę zboża przy ul. Rejtana na Ochocie, na terenie majątku miejskiego „Agril". Na miejsce przybył III oddział straży ogniowej oraz 2 beczkowozy. Spaliły się 2 sterty zboża. Natomiast znajdującą się w pobliżu jeszcze 4 sterty — ocalały, zawdzięczając energicznej akcji straży.

***

Podczas burzy, cztery osoby stanęły pod drzewem na Wybrzeżu Gdańskim (wprost ul. Boleść). Nagle piorun uderzył w drzewo, wskutek czego wszystkie cztery osoby zostały porażonę, padając na ziemię.

Na miejsce przybył lekarz Pogotowia, który udzielił pomocy ofiarom porażenia od pioruna. Są to: 26-letnia Stanisława Gmorówna (Freta 4), służąca (zamroczenie, mdłości i poparzenie I-go stopnia tułowia), 37-letni Stanisław Szwarski (Rybaki 8—10), kierowca (brak władzy w nogach i poparzenie I-go stopnia prawego barku), Marjan Górzyński (Brzozowa 20), dekarz (poparzenie II-go stopnia lewego ramienia i ból żołądka) oraz 17-letni Henryk Swarecki (Brzeuowa 20), syn malarza (poparzenie obu spojówek oczu).

Poszwankowanych przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

KTO BIERZE UDZIAŁ W PIŁKARSKICH MISTRZOSTWACH JUNIORÓW.

Podczas piłkarskiego ogólnopolskiego obozu dla juniorów w Sierakowie rozegrane zostaną piłkarskie mistrzostwa Polski juniorów o puhar Prezydenta R. P. Rogrywki odbędą się w dniach 20, 22, 25 i 27 bm.

Do rozgrywki stają następujący mistrzowie juniorów okręgów: WKS (Grodno), Lechja (Lwów), Polonia (Warszawa), Revera (Stanisławów), Gryf (Toruń), Warta (Poznań), Ognisko (Wilno), Brygada (Częstochowa), Wisła (Kraków), Ruch (Hajduki) i Widzew (Łódź). Mistrz okręgu lubelskiego Unja nie przyjeżdża, a mistrzowie okręgów wołyńskiego i poleskiego nie zostali wyłonieni.

KTO BĘDZIE MISTRZEM KLASY B OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Mistrzostwa klasy B okręgu warszawskiego nie zostały jeszcze zakończone. Narazie prowadzi Ordon 8 p. przed CWS-em 7 pkt., Fortem Bema 4 pkt. i Zorzą 1 pkt. Do klasy A wchodzą dwa kluby, a zatem zakwalifikowanie się Ordonu jest już zdecydowane. Sprawa drugiego klubu, który ma wejść do klasy A nie jest jeszcze przesądzona.

POLSCY PIŁKARZE WALCZĄ NA DWÓCH FRONTACH.

W dniu 1 września Polski Związek Piłki Nożnej wystawia dwie reprezentacje piłkarskie Polski, a mianowicie pierwsza reprezentacja grać będzie z Jugosławją w Belgradzie, a druga z Łotwą w Rydze. Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża wystawi składy we wtorek lub środę przyszłego tygodnia.

GDZIE SIĘ ODBĘDZIE MECZ ŚLĄSK — WARSZAWIANKA?

Wobec zamknięcia boiska Śląska w Świętochłowicach przez Ligę, zapowiedziane na niedzielę zawody ligowe Śląsk — Warszawianka odbędą się przypuszczalnie w Hajdukach. W tej sprawie Śląsk zwrócił się o pozwolenie do zarządu Ligi.

Tenis

PIERWSZE SUKCESY POLSKICH TENISISTÓW NA TURNIEJU W BADEN - BADEN.

W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Baden-Baden Tłoczyński pokonał Sarwata 6:2, 6:0, Hebda wygrał z Rasmuschem 6:0, 6:3, Tarłowski pokonał Menzla 6:0, 4:6, 6:2, a Jędrzejowska wygrała z Holles (Danja) 8:6, 6:2.

Kolarstwo

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

Na Dynasach odbyły się we środę wieczorem międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem dwóch kolarzy łotewskich Grintala i Jansona. Wyniki zawodów były następujące:

Wyścig sprinterów: Finał — 1) Pusz 12.8, 2) Szpalerski, 3) Grintal (Łotwa).

Bieg juniorów: 1) J. Głowacki 7:50 na 5 km., 2) Bryszke.

Bieg tandemów: 1) A. Głowacki—Ignaczak 7:13 na 5 km.

Mecz z dwóch startów: 1) Stahl—Łączyński (Warszawa), 2) Grintal-Janson (Ryga).

Mecz sprinterów: Pusz bije Szpalerskiego w czasie 12.8.

Amerykański bieg parami 50 km: 1) Popończyk — Olecki, 2) Stahl—Fajge.

Lekkoatletyka

PRZED MIĘDZYNARODOWEMI ZAWODAMI LEKKOATLETYKI W WARSZAWIE.

W składzie zawodników zagranicznych, którzy startować mają w Warszawie na zawodach międzynarodowych w nadchodzącą sobotę i niedzielę, zajdą pewne zmiany. Zamiast Mauermeyer startować ma w dysku Mollenhauer, zamiast Fleischer w oszczepie — Eberhardt.

Co do startu Isoholli poselstwo fińskie interwenjowało już w sprawie przyjazdu tego świetnego zawodnika, wobec tego przyjazd biegacza jest możliwy.

Pływanie

KOMISARZ KRAKOWSKIEGO PZP.

Zarząd Polskiego Zw. Pływackiego mianował komisarzem Okr. Krakowskiego prof. Michalaka, b. prezesa okręgu.

SOPOTY — HEL WPŁAW.

Literat gdański Werner, który przepłynął niedawno dystans 24 klm. z Jelitkowa na terenie W. Miasta do Helu w ciągu 16 i pół godziny, zamierza w dn. 24 b. m. przepłynąć bez przerwy trasę Sopoty — Hel — Sopoty. Dystans 45 klm. zamierza on przebyć w ciągu 26 — 28 godzin. Pływanie to odbyć się ma pod kontrolą oficjalną.

Boks

MECZ O MISTRZOSTWO ŚWIATA SCHMELING — BRADDOCK NIE DOJDZIE DO SKUTKU.

Wyznaczony na 26 września mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Schmelingiem a Braddock'iem najprawdopodobniej w roku bieżącym nie dojdzie do skutku. Braddock od kilku tygodni ma chorą rękę i prawdopodobnie będzie musiał poddać się operacji. Lekarze twierdzą, że nawet po operacji Braddock będzie musiał przynajmniej przez 4 miesiące pauzować. Mecz zatem będzie mógł się odbyć najwcześniej w początkach roku przyszłego.

Różne wiadomości

SPORT W JAPONJI.

Rząd japoński postanowił utworzyć podsekretarjat wychowania fizycznego, którego zadania polegać będą na popieraniu sportu, propagandzie i wychowaniu fizycznem młodzieży.

Sprawa paktu o neutralności a incydent niemiecko-hiszpański

W znamienny sposób berlińskie koła polityczne nadają incydentowi ze statkiem „Kamerun" niezwykle doniosłe znaczenie.

Telegram dowódcy eskadry niemieckiej na wodach hiszpańskich, wystosowany do szefa hiszpańskiej floty rządowej, zawiera zapowiedź zbrojnego wystąpienia floty niemieckiej na wypadek „aktów gwałtu" na morzu Śródziemnem.

W Berlinie liczą się z niemożnością zadośćuczynienia przez Rząd hiszpański żądaniom niemieckim. To też w Berlinie zdają sobie w pełni sprawę z powagi sytuacji, jaka w najbliższych dniach może wyniknąć, gdy eskadra niemiecka, spełniając otrzymane rozkazy, odpowie ogniem na ewentualne zaczepki.

Reuter donosi z Berlina: W urzędzie do spraw zagranicznlch informują, że rokowania w sprawie francuskiego projektu umowy o nieinterwenjowaniu do spraw Hiszpanji nie są przerwane przez incydent z „Kamerunem". Niemcy do zgłoszonych zastrzeżeń dodadzą trzecie, a mianowicie — otrzymanie zadawalającej odpowiedzi Rządu hiszpańskiego w sprawie tego incydentu i załatwienie tego zatargu w sposób dający Niemcom satysfakcję.

***

Koła półurzędowe informują, że rokowania francusko - włoskie na temat neutralności wobec wypadków hiszpańskich toczą się nadal i zbliżają się do końca. (PAT.).

ANGLJA PO STRONIE NIEMIEC?

Aczkolwiek stanowisko Rządu brytyjskiego w sprawie blokady, zarządzonej przez Rząd hiszpański wobec niektórych obszarów nadbrzeżnych, nie zostało dotychczas ujawnione, w londyjskich kołach miarodajnych podkreślają, iż zarządzenie to nie posiada charakteru prawdziwej blokady, albowiem nie odpowiada istotnym warunkom prawa międzynarodowego, mogącym usankcjonować wprowadzenie blokady. Rząd hiszpański nie jest w stanie wprowadzić blokady istotnie skutecznej. W. Brytanja nie uznała Rządu madryckiego i powstańców za strony, prowadzące wojnę.

W tych warunkach rewizja okrętów obcych, znajdujących się poza obrębem hiszpańskich wód terytorjalnych, stanowi wyraźne naruszenie prawa międzynarodowego. (PAT).

Ku czci bojowców P.P.S.

Uroczyste odsłonięcie tablic pamiątkowych

W Zagłębiu Dąbrowskim

Stow. b. Więźniów Politycznych, P.P.S., klasowe Związki Zawodowe i T.U.R. w Zagłębiu Dąbrowskiem urządzają w niedzielę, 23 b. m., na Kazimierzu i Niemcach uroczystości odsłonięcia wmurowanych tablic ku czci poległych w 1906 roku za Niepodległość i Socjalizm bojowców P.P.S., towarzyszy: Feliksa Walugi, Kacpra Świerczyńskiego, Macieja Czekaja.

Program uroczystości: Zbiórka ze sztandarami o godz. 9 rano przy ul. 11 Listopada, pochód do Grabocina ,odsłonięcie płyty pamiątkowej i prezmówienia, pochód na Niemce, odsłonięcie pod biurem Warsz. Towarzystwa płyty pamiątkowej i przemówienia.

O godz. 6 popoł. w sali Klubu na Niemcach odbędzie się uroczysta Akademja ku czci poległych. Na program złożą się: 1) przemówienia, 2) śpiewy chóralne, 3) deklamacje.

Masowe redukcje

na robotach publicznych w Zawierciu

(Kor. wł.).

Wśród wielkiej rzeszy zatrudnionych na robotach publicznych, prowadzonych przez zarząd miejski z pożyczek i dotacji Funduszu Pracy, krążyła od kilku dni wiadomość, jakoby zarząd miejski zamierzał zredukować większą partję robotników.

Wiadomość ta okazała się istotnie prawdziwa,gdyż w tych dniach w gmachu zarządu miejskiego wywieszona została lista, zawierająca 592 nazwiska robotników, którym z dniem 15 bm. zarząd miejski wymówił pracę na 14 dni.

A więc za 14 dni, wśród lata i najlepszej pory na prowadzenie robót publicznych, 592 robotników ma się znaleść na bruku, nie mając żadnych środków utrzymania, boć przecież i akcja doraźna została obecnie zniesiona.

Powodem redukcji jest fakt zmniejszenia przez Fundusz Pracy dotacji na roboty publiczne.

Na Górnym Śląsku

Nadużycia w Sądzie przed Sądem

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbył się I-szy etap głośnej sprawy wykrytych na terenie sądu nadużyć.

Odpowiadali sekretarz prokuratury katowickiej w VIII st. służbowym, 45-letni Paweł Rygielski z Chorzowa, wolontarjusz sądowy, 22-letni Ernest Langer z Katowic, oraz 33-letni kupiec, Michał Iwański z Mysłowic.

Przeciwko Iwańskiemu wytoczono z początkiem 1934 roku sprawę karną o fałszowanie kwitów skarbowych i oszustwo na szkodę pewnej firmy. Przez swego brata wszedł on w kontakt z osk. Rygielskim, który początkowo pisał dla niego prośby o odroczenie rozprawy a następnie zobowiązał mu się akta sprawy ukryć do czasu ogłoszenia amnestji. W tym celu wszedł w porozumieniu z osk. Langerem, który był od 4 lat na bezpłatnej praktyce w sądzie i Langer ukrył akta sprawy Iwańskiego w swojej szufladzie. Za te usługi Rygielski otrzymał od Iwańskiego 300 zł., z których 40 zł. dał Langerowi. Po amnestji Rygielski zataił, że objęła ona Iwańskiego i za umorzenie żądał od niego 500 zł. Dostał jednak tylko 160 zł. kiedy sprawa się wydała.

Iwańskiego uwolniono, Rygielski skazany został na 8 mies. a Langer na 3 mies. z zawieszeniem na 2 lata. Rygielskiego wypuszczono na wolną stopę.

Likwidacja strajku

na kop. „Szczęście Luizy"

Wczoraj odbyła się ponowna konferencja u Kom. Demob. w sprawie likwidacji strajku „polskiego" na kop. „Szczęście Luizy". W konferencji wzięli udział z ramienia C. Z. G. tow. Janta oraz rada zakładowa. Na wniosek tow. Janty zgodził się p. inż. Seroka na zaciągnięcie z Funduszu Pracy 8000 zł. pożyczki na uregulowanie zaległych zarobków. Po uzyskaniu tej kwoty udała się rada zakładowa strajkujących, którzy uchwalili strajk zlikwidować.

Pożyczka Funduszu Pracy zostanie zwrócona wydobytym z kopalni węglem. Do uregulowania pozostają jeszcze zaległości z lutego 1935 r., które mają być pokryte w ciągu bież. roku.

Nowy pełnomocnik

ks. Pszczyńskiego

W związku z sensacyjną dymisją dotychczasowego pełnomocnika ks. Pszczyńskiego, dyr. Trenczaka, dowiadujemy się, że nowym pełnomocnikiem został mianowany p. mec. Witold Raczkiewicz z Warszawy, który przed kilku laty przeniósł się do stolicy z Będzina, gdzie prowadził kancelarję notarjalną.

Mecz. Witold Raczkiewicz jest bratem b. min. spraw wewnętrznych, Władysława Raczkiewicza.

Z higjenny społecznej

Maska przeciwpyłowa aktualnym problemem współczesnej higjeny pracy

Ochrona organizmu ludzkiego przed pyłem jest jednem z najbardziej trudnych i nierozwiązanych dotychczas zagadnień higjeny pracy. Już w r. 1905 londyńskie „Society of Arts" wyznaczyło nagrodę za wynalezienie aparatu, chroniącego drogi oddechowe przed pyłem ;nagroda jednak nie została nikomu przyznana, ponieważ żaden z przedstawionych modeli nie odpowiadał stawianym wymaganiom.

Najbardziej rozpowszechnionym w dzisiejszych czasach aparatem ochronnym jest maska przeciwpyłowa. Zbudowana jest ona na wzór maski przeciwgazowej, to zn. powietrze, służące do oddychania, musi przejść przez filtr, uwalniający je z cząsteczek pyłu. Istnieje dużo typów masek przeciwpyłowych, stosowanych w różnych gałęziach przemysłu, dla ochrony robotnika przed pyłem. W najprostszych rolę filtru spełnia wata lub gąbka, w innych używa się różnych gatunków bibuły, a w innych substancyj porowatych.

Tak skonstruowana maska przeciwpyłowa posiada jedną wielką wadę, której dotychczas nie udało się pokonać. Mianowicie zatrzymuje ona pył w zależności od wymiaru drobnych piór, przez które przechodzi powietrze. Chcąc powietrze zupełnie oczyścić od najdrobniejszych pyłków, trzeba dobierać filtry bardzo gęste. Takie jednak maski przeciwpyłowe stawiają duży opór dla filtrującego się powietrza, który musi pokonywać natężeniem oddechu człowiek pracujący w masce. W praktyce jest to opór tak duży, że długotrwałe oddychanie i praca w takiej masce są niemożliwe.

Wobec tego używa się filtrów o mniej delikatnych porach. Te posiadają jednak tę wadę, że zatrzymują tylko pyłki większe, przepuszczają zaś drobne. Niestety, te najdrobniejsze właśnie pyłki, niewidoczne gołem okiem, o wymiarze tysiącznej części milimetra i jeszcze mniejsze, są najbardziej dla zdrowia szkodliwe. Duże pyłki osadzają się częściowo w nosie i w górnych drogach oddechowych i zostają ze śluzem wydalone nazewnątrz, natomiast najdrobniejsze pyłki przechodzą do płuc, wywierając tam szkodliwe działanie.

Sprawa udoskonalenia masek przeciwpyłowych jest więc zagadnieniem otwartem, które domaga się rozwiązania. Jest to jeden z najbardziej aktualnych problemów współczesnej higjeny pracy.

Wiadomości z całej Polski

KLĘSKA

Wieś Jabłonów (pow. kopczyński) nawiedziła okropna klęska myszy polnych i szczurów. Takiej klęski nie pamiętają najstarsi ludzie. Plony zniszczone są w trzech czwartych.

TROJACZKI

Zamieszkała w Trzeciewnicy pow. bydgoskiego żona robotnika rolnego Henryka Müllera powiła troje niemowląt płci męskiej. Matka i dzieci cieszą się jaknajlepszem zdrowiem.

SAMOBÓJSTWO

Sądząc, że jest nieuleczalnie chorym, bezrobotny Jan Maławiński po opatrunku w ambulatorjum szpitala w Poznaniu wyszedł do ogrodu szpitalnego i strzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

SAMOZWAŃCZY KWESTARZ

W Bydgoszczy aresztowano pewnego osobnika, który w habicie zakonnym kwestował, sprzedając obrazki. Okazało się, że papiery te skradziono o. F. Dudziakowi. Oszustem okazał się Antoni Marszałek. Sąd bydgoski skazał go na 2 miesiące aresztu.

W PRZYSTĘPIE SZAŁU

Umysłowo chory Aleksander Millendorf w przystępie szału zabił 75-letniego Marcina Ciecholewskiego w Zblewie na Pomorzu.

TRAGICZNY WYPADEK NA JEZIORZE

W Trokach (woj. wileńskie) żołnierz KOP. zajechał z kuchnią polową na brzeg jeziora, aby napoić konia. W pewnej chwili koń, posuwając się brzegiem jeziora, wpadł w głębię i pociągnął za sobą kuchnię i siedzącego na niej żołnierza. Przybyły oddział wojska wydobył kuchnię. Żołnierz już nie żył, koń także zginął.

ZASTRZELIŁ SIĘ W OCZACH NARZECZONEJ

W miasteczku Sędziszew, pow. Ropczyce, obok bramy miejscowego cmentarza, Piotr Koziera, 27 lat, w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z rewolweru, przyczem kula przebiła głowę i wyszła koło ucha.

Świadkiem strasznego czynu była narzeczona Koziery, Stefanja Daniel, która na widok broczącego krwią narzeczonego dostała wstrząsu nerwowego. Desperata przewieziono do domu, gdzie mimo pomocy lekarskiej niebawem zmarł. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy na tle zawiedzionej miłości.

KROWY ZABITE PRĄDEM

We wsi Czernicy (pow. rybnicki) na polach pasły się dwie krowy, związane ze sobą długim łańcuchem. W pewnym momencie krowy spłoszyły się i, biegnąc, zaczepiły łańcuchem o maszt przewodów elektrycznych. Ponieważ z masztu zwisał drut o napięciu 220 wolt, obie krowy zostały porażone prądem i na miejscu zabite.

NADUŻYCIA W K. K. O.

Na ostatniem zebraniu Wydziału powiatowego w Grudziądzu ujawniono wielkie nadużycia, sięgające sumy około dwóch miljonów, w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. grudziądzkiego, która to Kasa już od zgórą dwóch lat znajduje się w likwidacji. Nadużyciami temi zainteresowało się ministerjum spraw wewnętrznych i zażądało od likwidatorów Kasy dokładnych sprawozdań i wyjaśnień.

Równocześnie prokuratura grudziądzka wszczęła z urzędu dochodzenia.

Wilgi

Teofilu —
Zofijo? —
(śpiewają boguwole):
wiosna wikle rozwija —
zazieleniła pole —

Teofilu —
Zofijo?
owies kłosy wywija —
w sadzie wiśnie —
świt, światło —
światło je powypija.

Teofilu —
Zofijo? —
żyć — zielona chwila —
na śliwach śliw fijolet —
w sadzie Teofila.

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

P. C. WODEHOUSE. **110)**

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

Gdy przechodził przez mokrą trawę, cała jego uwaga skierowała się ku myśli o zemście. Był z natury poczciwym, pogodnym młodzieńcem, ale tego rodzaju postępowanie, jak Percy'ego Pilbeama i lorda Tilbury'ego, poprostu domagało się represyj. Gorycz jego spotęgowała się jeszcze, gdy po upływie dziesięciu minut przekonał się, że nie ma absolutnie żadnego pomysłu zemsty. Zmuszony był z żalem przyznać, że o ile chodziło o jego możliwości — tym złym ludziom będzie niewątpliwie powodziło się, jak krzakom laurowym.

W tych warunkach do zrobienia była tylko jedna rzecz, mogąca przynieść mu ulgę — mianowicie mógł wejść do pokoju i napisać długi, kochający, błagalny list do Gerturdy Butterwick z naleganiem, aby usłuchała głosu swego serca i pobiegła z nim do urzędu cywilnego w Gretna Green, albo gdzieindziej. Z takim zamiarem Monty skierował się do pokoju do pisania, gdzie — miał nadzieję — będzie mógł w samotności oddać się tej pracy.

Pokój do pisaina w hotelu Emsworth Arms, jak w większości angielskich prowincjonalnych hoteli — był mały, duszny, melancholijny, źle oświetlony, — z tapetą, wymagającą gwałtownie odświeżenia. Ale Monty, wchodząc do pokoju, poczuł przygnębienie nie spowodu jego małych rozmiarów, zaduchu i ciemności, ani spowodu zniszczonego wyglądu ścian — tem szarem uczuciem przepoił go widok lorda Tilbury, siedzącego na jednym z koślawych foteli.

Lord Tilbury palił doskonałe cygaro i aż do tej chwili czuł się spokojnie szczęśliwym. Rozmowa, jaką miał przed obiadem z Montym Bodkinem, uwolniła jego myśli od przygniatającego, złowróżebnego zwątpienia. Póki bowiem Monty nie poinformował go o tem, co się stało, dręczyła go niepewność, czy głos, który mówił do niego przez telefon, był głosem Pilbeama, czy też jedynie głosem alkoholu, którym Pilbeam był tak niewątpliwie przesycony. Krótko mówiąc, czy naprawdę dostał on ten rękopis? Czy też jego oświadczenie w tym sensie było tylko pijanym bełkotem detektywa, który właśnie zbadał piwnicę lorda Emswortha? Słowa Monty'ego upewniły go, że pierwsza, przyjemniejsza teorja była słuszną — i lord Tilbury oczekiwał teraz przybycia detektywa w stanie ducha, harmonizującym z doskonałem cygarem.

Wejście młodzieńca, którego spodziewał się nie oglądać już więcej, naruszyło jego spokojny nastrój.

— Nie mam nic więcej do powiedzenia — rzekł z irytacją. — Zakomunikowałem panu swoją decyzję i nie widzę, aby można było cośkolwiek zyskać przez dalszą dyskusję.

Monty uniósł chłodno brwi.

— Nie mam zamiaru rozmawiać z panem, dobry człowieku — rzekł wyniośle. — Przyszedłem tu, aby napisać list.

— A więc niech pan idzie napisać go gdzieindziej. Oczekuję gościa.

Monty miał zamiar zignorować Tilbury'ego i robić swoje, nie poświęcając mu już ani jednego spojrzenia. Ale gdy podszedł do biurka i przekonał się, że nie było na niem papieru listowego, pióra, ani jednej koperty, a w kałamarzu zaledwie na ćwierć cala dziwacznego osadu, wyglądającego, jak czarny miód — rozmyślił się.

Przez chwilę igrał z myślą, aby wziąć jedno z pism, leżące na stole, usiąść na drugim fotelu i zepsuć temu staremu wieczór, ale ponieważ pisma te były zeszłorocznemi numerami „Rejestru Hotelarzy" i „Gazetki Wiktuałów" — zaniechał tego projektu. Ze spojrzeniem, wyrażającem spokojną pogardę i wiele mówiącą ironję, wyszedł z pokoju i znowu powędrował do ogrodu.

Zaledwie doszedł do rzeki, wypalił dwa papierosy i rzucił patykiem w szczura wodnego, a potem wrócił spowrotem i rzucił innym patykiem w krzaki, w których usłyszał jakiś szelest, — gdy uświadomił sobie nagle znaczenie końcowej uwagi lorda Tilbury'ego.

Jeżeli lord Tilbury oczekiwał gościa, gościem tym niewątpliwie miał być Pilbeam. A jeżeli Pilbeam miał przyjść do Emsworth Arms, aby zobaczyć się z lordem Tilbury, tak samo niewątpliwem było, że przynosił z sobą rękopis.

Bardzo dobrze, jakiż więc był z tego wniosek? Bezpośredni i oczywisty wniosek—pomyślał Monty—wskazywał, że ci dwaj ludzie siedzieli tam teraz z rękopisem, dostarczając w ten sposób cudownej szansy człowiekowi przedsiębiorczemu, który zechciałby wpaść do nich i być trochę brutalnym.

Monty poczuł radosną ufność. Pewny był, że potrafiłby dać sobie radę z dziesięcioma lordami Tilbury i z tuzinem Pilbeamów. Należało zrobić tylko jedno: wyczekać chwilę, a potem wpaść i porwać rękopis. A kiedy będzie go miał i zamacha nim przed oczami lorda Tilbury, stanowisko lorda Tilbury ulegnie pewnej zmianie. Czy przyjmie nieco odmienny ton? Czy skłonny będzie otworzyć nanowo całą sprawę, ujmując ją pod innym kątem? Odpowiedź była niewątpliwie twierdząca.

Ale przedewszystkiem należało wybadać teren. Monty'emu przypomniało się, że okno w pokoju do pisania było otwarte u dołu na kilka cali. Skierował się na palcach po trawie z niesłychaną ostrożnością. I właśnie w chwili, kiedy doszedł do swego celu, w pokoju rozległ się głos.

— Schował go pan? Ale pewny pan jest, że znajduje się w bezpiecznem miejscu?

Monty oparł się o mur, wstrzymując oddech. Czuł się, jak właściciel radja domowego wyrobu, któremu przypadkiem udało się złapać San Francisco.

ŻYCIE WARSZAWY

Strajk „polski" w farbiarni futer

B-ci Teller

W dniu wczorajszym robotnicy przystąpili do strajku o podwyżkę płac i przestrzeganie ustaw socjalnych, gdyż w fabryce tej wyzysk jest bez przykładny. Robotnicy pracują po nocach, za marne grosze.

Fabrykant uprawia teror; np. wczoraj pobił do krwi jednego z robotników, a reszcie wymyśla od komunistów i bolszewików, wydając z góry po 5 lat więzienia. Żąda od robotników wystąpienia ze Związku Klasowego, powołując się na swoje bliskie stosunki z czynnikami „miarodajnemi".

Robotnicy stać będą w strajku do zwycięstwa!

Tragiczna śmierć robotnika w dźwigu fabrycznym

Przy ul. Bema 65, na terenie fabryki Tow. przemysłowych zakładów mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein" S. A., robotnik, 16-letni Bogdan Załęski (Wolska 38), w czasie pracy wsiadł do dźwigu towarowego.

W czasie jazdy, między parterem a I-ym piętrem, Załęski wychyilł się uderzając o poprzeczną belkę. Wskutek pęknięcia czaszki, Załęski zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Zamachy samobójcze

Olga Michaliczkówna, urzędniczka, lat 24 (Sułkowskiego 10), zadała sobie nożem ranę kłutą klatki piersiowej w bramie domu Leszno 68, chcąc w ten sposób pozbawić się życia.

— Gucia Geringowa, przy mężu, lat 47, (Leszno 7), otruła się esencją octową przy ul. Tłomackie 7 (teren synagogi).

— Stanisław Gaś, bez pracy lat 41 (Lipowa 9), zadał sobie nożem ranę kłutą lewego uda.

Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, pozostawiając ich na miejscu, Geringową zaś przewiozło do szpitala św. Ducha.

Ofiary ruchu kołowego

Dostał się pod koła wozu na ul. Wolność 7-letni Henryk Nowicki, uczeń (Nowolipki 92). Chłopiec doznał złamania prawej nogi.

— Na rogu ul. Żelaznej i Ceglanej 28-letnia Blima Bormanowa, robotnica (Pawia 64a), została uderzona przez rower, doznając potłuczenia lewej ręki.

Oszustwo na „hiszpańskie" perły

Nowy kawał aferzystów

Do przybyłego z Łowicza Abrama Radzyńskiego (zam. w Łowiczu) zbliżyło się na ul. Freta dwóch osobników, z których jeden łamaną polszczyzną zapytał, czy Radzyński nie wie, gdzie można spieniężyć perły.

W trakcie rozmowy, udający cudzoziemca osobnik zwierzył się, że jest uciekinierem z Hiszpanji, gdzie za sympatję dla powstańców skazany został przez anarchistów na śmierć i tylko dzięki przekupieniu dozorcy więzienia udało mu się w ostatniej chwili uniknąć rozstrzelania i zbiec.

Pokazał Radzyńskiemu sznur pereł, oświadczając, że nędza zmusza do sprzedania tej jedynej pamiątki rodzinnej. Radzyński, który przywiózł ze sobą gotówkę na zakup towarów w Warszawie okazał chęć nabycia pereł, uprzednio jednak zażądał, aby otaksował je jubiler.

„Hiszpanie" wyrazili skwapliwie zgodę i wszyscy udali się do sklepu jubilera na ul. Freta. Szczęśliwy „traf" zrządził, że jubiler właśnie wychodził ze sklepu, a nie mając, jak się wyraził, czasu, na ulicy dokonał oględzin pereł które ocenił na 7000 złotych.

Radzyński posiadał przy sobie tylko 2040 złotych, a „Hiszpanie" ani słuchać nie chcieli o takiej sumie, więc zgodzono się, że dopłaci jeszcze 1000 złotych, które przyniesie im na umówione miejsce.

Aferzyści pobrali od Radzyńskiego całą posiadaną przez niego gotówkę, wręczając mu perły. Krótką była radość kupca z tak okazyjnej tranzakcji. Perły okazały się francuską imitacją wartości 10 zł. „Hiszpanów" szuka policja.

Wypadki przy pracy

Cegła, która spadła z rusztowania przy nadbudowie domu Sapieżyńska 9, zraniła w głowę woźnicę 27-letniego Aleksandra Zielińskiego (Czerniakowska 127).

— Szaflik spadł z rusztowania przy remoncie domu (Kaliska 18), raniąc w głowę koźlarza, 27-letniego Henryka Fukowskiego (Węgierska 15).

Rannych opatrzyło Pogotowie, poczem Fukowskiego przewiozło do szpitala na Czystem.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: dziś „Wielka miłość" Molnara w reżyserji Osterwy z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: Od dziś, t. j. od soboty wznowienie granej zgórą 100 razy, cieszącej się rekordowem powodzeniem „Tessy" w reżyserji A. Węgierki, w premjerowej obsadzie.

TEATR LETNI grał wczoraj po raz 50-ty komedję muzyczną „Podwójna buchalterja" w adaptacji Marjana Hemara.

TEATR MAŁY: Nieczynny. Otwarcie w sobotę 29 sierpnia „Żołnierzem i bohaterem" Shaw'a (reż. Węgierki), granym w bieżącym sezonie rekordową ilością 148 razy.

TEATR MALICKIEJ: Dziś i codziennie o g. 7 wieczorem „Profesja pani Warren" z Marją Malicką na czele zespołu.

OPERETKA KOROLEWICZ-WAYDOWEJ: Dziś „Miłosne walce" w reż. Zdzitowieckiego z udziałem całego zespołu.

Dziś w sobotę wznowienie „Tessy"

Dziś, w sobotę na scenie Teatru Polskiego wznowiona będzie ciesząca się olbrzymiem powodzeniem w ubiegłym sezonie, „Tessa" Margerity Kennedy w przeróbce J. Giraudouz. Swój niezwykły sukces „Tessa", jak wiadomo, zawdzięcza zarówno interesującej i żywej fabule, pełnej niespodzianek błyskotliwej akcji, jak i doskonałej reżyserji Al. Węgierki oraz świetnemu koncertowi gdy całego zespołu: Andryczówny, Barszczewskiej (tyt.), Jarszewskiej, Wasiutyńskiej, Sulimy, Stępniówny, Bogusińskiego, Krzewińskiego, Woszczerowicza, Ziembińskiego, Maliszewskiego, Rapackiego, Derenia i innych.

Nowe stacje telefoniczne w Warszawie

W gmachu centralnym P. A. S. T., przy ul. Zielnej, na ukończeniu jest montaż nowej stacji automatycznej, obliczonej na 5000 abonentów, której numery będą się rozpoczynały od cyfry „3". Stacja ta będzie gotowa za miesiąc, a jej uruchomienie nastąpi po wyczerpaniu numerów, rozpoczynających się od cyfr, 2, 5 i 6, co może nastąpić już wkrótce.

Pozatem w budowie jest nowa stacja przy zbiegu ul. Szustra i Wiśniowej w Mokotowie. Dom jest już pod dachem i będzie wykończony przed zimą. Montaż urządzeń technicznych rozpocznie się na wiosnę. Uruchomienie nowej stacji spodziewane jest w końcu przyszłego roku. Będzie to miało duże znaczenie dla Mokotowa i wszystkich okolicznych osiedli, albowiem wówczas odpadnie opłata za tak zw. odległość od stacji.

Pozatem przybywa abonentów stacji przy ul. Piusa, ostatnio rozszerzonej o dalsze 5000 numerów, oraz stacji na ul. Ząbkowskiej na Pradze, powiększonej również o adlsze 2000 numerów.

T. U. R.

Sekcja Szkolna (Praga) urządza w niedzielę, dnia 23 b. m. w lokalu Zw. Metalowców, Szeroka 22 akademję.

Na porządku dziennym referat tow. Wł. Weychert - Szymanowskiej na temat „Hiszpanja w ogniu rewolucji". Występy artystyczne i potańcówka.

Zakończenie strajku

w farbiarni futer „Lipsja"

Robotnicy po uzyskaniu podwyżki płac od 12—20% przystąpili do pracy.

List do Redakcji

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

W „Expresie Porannym" z dnia 15 sierpnia ukazała się notatka p. t. „Posterunki policyjne bronią szpitali przed hienami pogrzebowemi", która zawiera napaść na mnie i na tow. Michalaka, powiada bowiem jakoby byliśmy przywódcami „naganiaczy" właścicieli zakładów pogrzebowych.

Oświadczam, że w związku z tą notatką, występuje przeciw jej autorowi ze skargą sądową.

Jednocześnie zawiadamiam, iż zażądałem zbadanie sprawy przez specjalną komisję Wydziału Szpitalnictwa.

Notatkę w „Expresie Porannym" traktuję jako napaść na nas, jako działaczy Związku Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej.

Lucjan Tobolski.

Kącik radjowy

Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne ze Stadjonu Wojska Polskiego

Zawody Lekkoatletyczne, które od będą się dziś na Stadjonie Wojska Polskiego będą jakby „małą Olimpjadą". Gwoździem Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych będzie rewanż, jaki da zdobywca bronzowego medalu olimpijskiego, murzyn dr Edwards — Kucharskiemu w biegu na 800 mtr. Niemniej ciekawe będzie spotkanie Iso Hollo znakomitego biegacza fińskiego, dawnego rywala Kusocińskiego w biegu na 5000 mtr. z przeszkodami—z Nojim.

Fragmenty tych zawodów nadane będą przez Rozgłośnie Polskiego Radja o godz. 18.50.

„Przy księżycu"

Taki tytuł nosi sobotnia audycja radjowa, którą nada Polskie Radio na zakończenie tygodnia muzycznego o godz. 22.25; audycja ta składać się będzie z nastrojowych piosenek i melodyj, które w sierpniową noc rozebrzmią na polskiej fali .Wykonanie audycji powierzyło Radio Stefanowi Witasowi, Mieczysławowi Hohermancwi i Tadeuszowi Zygadle.

Soliści w Radjo

Kilku wybitnych solistów wystąpi dziś przed mikrofonem. I tak o godz. 16 śpiewać będzie Zuzanna Karin pieśni Mahlera, R. Straussa, H. Wolfa, Niewiadomskiego i innych. W ramach tejże audycji grać będzie pianista Jan Bereżyński, wyeliminowany obecnie jako kandydat do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Program koncertu przewiduje utwory Griega i Rachmaninowa.

Tegoż dnia o godz. 21 odbędzie się recital skrzypcowy artysty o dużym talencie, Wacława Niemczyka.

„Strzęp życia" i „pacjent" dwa skecze w radjo

„Strzęp życia' to tytuł ciekawego skeczu, którego treścią będzie sensacyjna przygoda znanego literata włoskiego. Wesoły ten obrazek Arnolda Fraccarolli opracował i przełożył Kazimierz Rychłowski. Drugi skolei skecz to „Pacjent" pióra Aleksandra Jellina, tryskający humorem i dowcipem. Audycja nadana będzie o godz. 21.30.

Z powodu tragicznej śmierci syna tow. ZAŁĘSKIEGO Komitet Dzielnicy PPS. Wola-Czyste wyraża tą drogą tow. Załęskiemu serdeczne współczucie.

Komitet Dzielnicy PPS. Wola - Czyste.

Upadek z parowozu

W Grochowie na terenie stacji kolejki Jabłonna — Karczew, spadli z parowozu: maszynista, 34-letni Zenon Gaworowski (Żerań) i 35-letni Bronisław Szymanik (Folwarczna 17), pomocnik maszynisty. Pierwszy doznał potłuczenia lewej nogi, drugi — prawej ręki. Ofiary wypadku opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Poparzenie smołą

Przy ul. Bojanowskiej 5 wpadł do kociołka ze smołą 6-letni Wincenty Gałecki, syn lokatora tegoż domu. Chłopiec doznał poparzenia klatki piersiowej, twarzy i głowy.

— Przy ul. Grzybowskiej 59 zapaliła się smoła, która wykipiała z kotła. Zajęty gaszeniem ślusarz Antoni Komosiński, 47 lat (Ciepła 9), doznał poparzenia twarzy i oczu.

Poparzonych opatrzyło Pogotowie, poczem Gałeckiego przewizło do szpitala im. Karola i Marji.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 22 sierpnia.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.40 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.23 Koncert w wyk. Ork. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 14.30 Muzyka rozgrywkowa (płyty). 15.40 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Dzieci z podwórka w lesie" — wesoła audycja Tadeusza Markowskiego dla dzieci (z Poznania). 16.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Zuzanna Karin (śpiew). 16.45 „Od żaglowca do łodzi podwodnej" — odczyt — wygł. Bohdan Pawłowicz (z Łodzi). 17.00 Koncert z Ogrodu Zoologicznego w wyk. Ork. Symf. pod dyr. Wiktora Buchwalda (z Poznania). 17.50 „Opactwo w Sulejowie" — wygł. dr. Jadwiga Puciata - Pawłowska. 18.00 „Nasz program". 18.10 Życie kulturalne stolicy. 18.15 Koncert reklamowy. 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Marji Korabianki i Kazimierza Dembowskiego. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą p. t. „Poznajmy Wielkopolskę" w oprac. Bożeny Czyżykowskiej i Wilhelma Tschurla (z Poznania). 20.00 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. Przy fort. Danuta Niemczyk. 21.30 „Strzęp życia" — skecz Arnolda Fraccarolli'ego, w oprac. i przekładzie Kazimierza Rychłowskiego (ze Lwowa), „Pacjent" — skecz Aleksandra Jellina. 22.00 „Jak wykorzystamy doświadczenia olimpijskie" — wywiad z Dyrektorem P. U. W. F. i P. W. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 „Przy księżycu" — piosenki i melodje nastrojowe. Wykonawcy: Stefan Witas (piosenki), Mieczysław Hoherman (gitara), Tadeusz Zygadło (skrzypce). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Nasza Rubryka

PROSZĘ gorąco o danie mi możności zarobkowania. Mam wykształcenie uniwersyteckie U. S. B. Fachu się chętnie nauczę. Języki znam: rosyjski, polski, francuski. Marja Pysel. Czerniakowska 138—25.

Samobójstwo kanoniera

W ujeżdżalni 18 p. art. pol. w Ostrowi Mazowieckiej, popełnił samobójstwo, wieszając się na pasku kanonier 18 PALU., Antoni Pukieło. Samobójcę spostrzegł jeden z podoficerów i natychmiast odciął go, niestety, wszelki ratunek okazał się bezowocny.

Przyczyna samobójstwa nieznana. Istnieje przypuszczenie, że denat odebrał sobie życie na tle zawodu miłosnego. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi żandarmerja.

Zamach samobójczy w komisarjacie

W czasie przeprowadzonej obławy, policja zatrzymała Halinę Tyszka, prostytutkę (Krochmalna 89), znaną awanturnicę, która nosi stale w torebce butelkę z esencją octową.

Podczas przeprowadzanej przy niej rewizji, Tyszka wyjęła butelkę z zamiarem otrucia się, lecz asystująca przy rewizji policjantka wytrąciła jej butelkę z ręki. Wówczas oszalała prostytutka rzuciła się na podłogę, zlizując rozlaną esencję.

Wezwany lekarz Pogotowia nie stwierdził u Tyszka objawów zatrucia i pozostawił ją w dobrym stanie w areszcie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Casino de Paris".
APOLLO: „Tajemnica panny Brinx"
ATLANTIC: „Syn admirała".
ANTINEA: „Kocham wszystkie kobiety" i „Śluby ułańskie".
AKRON: „Pożar nad Wołgą".
AMOR: „Należę do Ciebie" i „Wacuś".
AS: „Tajemnicza dama".
BAŁTYK: „Głos serca".
BIS: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą i „Tarzan".
CAPITOL: „Mały lord Fauntleroy".

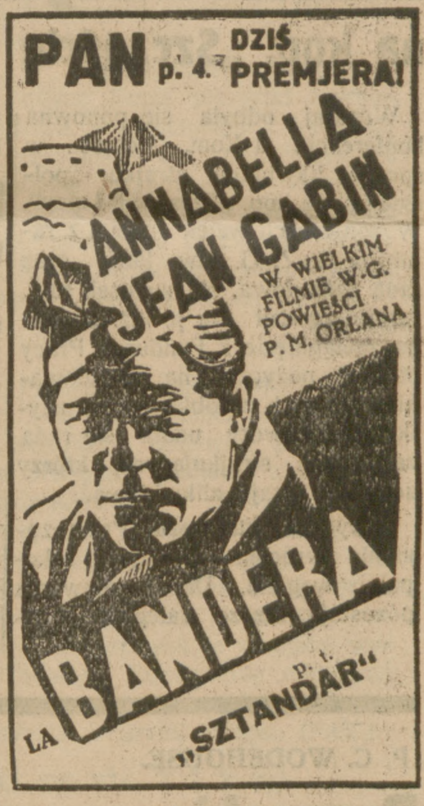
CASINO: „Magnolja".

COLOSSEUM MAŁE: „Ułani, ułani, chłopcy malowani".
CORSO: „Generał Sutter" i rewja.
CZARY: „Czu-Czin-Czau".
ELITE: „Mleczna droga" i „Rewolucja śmiechu".
FAMA: „Prawo do szczęścia".
FILHARMONJA: „Fort Douaumont".
FLORIDA: „Schmeling — Louis" i „Cyrk Barnuma".
FORUM: „Z pamiętnika detektywa" i „Wesoła rozwódka".
EUROPA: „Szyfr Nr. 77".
HELIOS: „Posażna jedynaczka" i „Czarny Kot".
HOLLYWOOD: „Miłość w masce".

KOMETA: „Armja Ewy" i rewja.

LOS: zamknięty do 1 września.
MASKA: „Zaponmiany człowiek" i „Antek policmajster".
MEWA: „Tygrys Pacyfiku" i „Dobra wróżka".
METRO: „Tajemnica dr. Chaudlera" i rewja.
ITALJA: „Czarne róże" i dodatki.
MUCHA: „Idziemy po szczęście" i „Malibu".
MINERWA: „Człowiek dwuch światów" i „Bez honoru".
MAJESTIC: „Mały król".
MIEJSKI: „Oskarżam Cię matko".

MARS: „Anna Karenina" i dod. kol.
NOWA TOMBOLA: „Świat jest zakochany" i „Ich noce".
OKO PRASKIE: „Mam 19 lat" i „Złota dziewczyna".
PAN: „Sztandar" (La Bandera).



PETIT TRIANON: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo" i „Rotmistrz v. Werfen".
POPULARNY: „Caliente, miasto miłości" i rewja.
PROMIEŃ: „Dzień Wielkiej Przygody" i „Pat i Patachon".
PRAGA: „Ta albo żadna" i „Sekrety Marynarki wojennej".
RAJ: „Nie miała baba kłopotu".
RIALTO: „Niesamowity dom".
RIVIERA: „Przygoda na Lido" i „Romeo i Julja".
RENA: „Demon złota" i „Pozwól się kochać".
ROXY: „Dla ciebie tańczę" i „Czerwony wóz".
SFINKS: „Pokój 309".
ŚWIAT: „Cyrk Barnuma" i „Szalony Porucznik".
STYLOWY: „Robin Hood z Eldorado".
ŚWIATOWID: „Ucieczka ku szczęściu".
SOKÓŁ: „Żona dwuch mężów" i „Szkoła flirtu".
TON: „Ostatnia serenada" i „Oskarżam cię matko".
UCIECHA: „Ręce na stole".
UNJA: „Kapitan Sorel i syn" oraz „Pościg za cieniem".
KINO - VARIETE (Gmach Cyrku): „Tarzan nieustraszony" i „Jaśnie pan szofer".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.